

Dariusz Iwaneczko, Krzysztof Kaczmarski

**Życie w ukryciu.
Agenturalna współpraca
Wojciecha Dzieruszyckiego
z aparatem bezpieczeństwa
Polski Ludowej
w latach 1949–1972**

„prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”

Odkrywanie nieznanych faktów jest dla historyka chyba najbardziej oczekiwanym efektem pracy badawczej. Odślanianie zakrytych fragmentów dziejów i nieznanych wątków ludzkich biografii wydaje się tym ciekawsze, im bardziej zbliża do prawdziwego obrazu przeszłości. Wypełnianie tzw. białych plam historii dostarcza naukowej satysfakcji, gdy pomaga odnaleźć budujący sens w biegu zdarzeń czy dopełnić pozytywny wizerunek kształtujących je osób. Przed dylematem staje historyk wówczas, gdy odkrywa fakty, których nie sposób zapisać po chwalebnej stronie dziejów. Z tym drugim przypadkiem często, niestety, mamy do czynienia, badając najnowsze dzieje Polski.

Poszerzenie bazy źródłowej o niedostępne przez lata materiały archiwalne wytworzone przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa odślania wiele heroicznym, ale też mrocznym stron życia społecznego w okresie Polski Ludowej. Nie możemy zatem uniknąć oceny etycznej zachowań i postaw opisywanych osób. Dodatkowa trudność dla historyka pojawia się wówczas, gdy odkrywa on ciemną stronę życia postaci uważanej za pomnikową. Czy w świetle nowych faktów, świadczących np. o agenturalnej współpracy z UB/SB, osoba taka ma moralne prawo do tego, aby nadal uchodzić za spiszową wielkość i moralnego przewodnika? Czy elementarnym obowiązkiem historyka nie jest w takim przypadku odbrązowienie – *sine ira et studio* – takich wątpliwych autorytetów, pokazywanie ich uwikłań, bez względu na rangę czy zajmowaną pozycję – społeczną, towarzyską, zawodową?

Dylematy takie nie były nam obce w trakcie przygotowywania niniejszego tekstu. Zadawaliśmy sobie pytanie, czy rzeczywiście należy o tym pisać. Uznaliśmy jednak, że skoro – używając słów Józefa Mackiewicza – „tylko prawda jest ciekawa”, to absolutnie nie powinniśmy jej zatajać. Przedstawienie jej *in extenso* uznaliśmy również za powinność wobec społeczności – tak lokalnej, jak i narodowej – której członkami są przecież owi kontrowersyjni bohaterowie.

Artykuły

Wojciech Dzieduszycki urodził się 5 czerwca 1912 r. w Jezupolu w powiecie stanisławowskim. Jego ojciec Władysław Jakub (1875–1940) herbu Sas był właścicielem ziemskim i hodowcą koni arabskich, posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego (od 1913 r.) i na Sejm RP III kadencji (1930–1935) z listy BBWR oraz działaczem społecznym. Matka Ewa z domu Bolesta-Koziebrodzka (1879–1964) była podróżniczką i pisarką.

Młody Wojciech wzrastał w atmosferze zamiłowania do sztuki. Uczęszczając do gimnazjum, uczył się jednocześnie śpiewu, co – jak stwierdził – zawdzięczał mamie¹. Naukę w gimnazjum rozpoczął w Stanisławowie, a po przeniesieniu w 1928 r. do Lwowa tam zdał maturę w 1930 r.² W latach 1930–1935 odebrał gruntowne wykształcenie muzyczne w Konwersatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Uzyskał dyplomy w klasach: skrzypiec, śpiewu solowego i dyrygentury. Za stanowczą namową ojca studia podjął jednak na Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej (ukończył je w 1935 r.). Studia uzupełnił w Hamburgu w zakresie budowy maszyn młyńskich.

W 1934 r. Wojciech Dzieduszycki debiutował w Operze Stanisławowskiej, śpiewając partię Leńskiego w *Eugeniuszu Onieginie* Piotra Czajkowskiego. Po studiach, wbrew woli ojca, zaangażował się w Operetce Lwowskiej, ale po jej upadku podjął pracę na stanowisku kontrolera eksportu rolnego Związku Izb Przemysłowo-Handlowych (w stacjach standaryzacji eksportu w Tczewie, Chorzowie i Zebrzydowicach).

30 stycznia 1937 r. Wojciech Dzieduszycki ożenił się z Marią Kostecką, z którą miał syna Antoniego. Mimo założenia rodziny i obowiązków zawodowych nie rezygnował z kariery śpiewaczej. W latach trzydziestych występował w pierwszoplanowych partiach operowych m.in. we Lwowie, Bolonii, Neapolu, Wenecji, Parmie i Florencji pod pseudonimem artystycznym Albert Sas.

W 1938 r. Dzieduszycki został skierowany na stanowisko kontrolera do nowo utworzonej stacji standaryzacji eksportu w Gdyni. 31 sierpnia 1939 r. otrzymał polecenie wyjazdu do Warszawy, skąd po wybuchu wojny trafił do Lwowa. Jesienią 1939 r. NKWD aresztowało jego ojca, który zmarł w więzieniu we Lwowie 13 kwietnia 1940 r.³ W tym samym miesiącu Wojciechowi Dzieduszyckiemu udało się wyjechać do Krakowa, gdzie spotkał się z ewakuowaną z Gdyni rodziną (matką, żoną i synem). Utrzymywał się z pracy w hurtowni fotograficznej i śpiewał w kawiarniach.

4 września 1941 r. Wojciech Dzieduszycki został aresztowany przez gestapo pod zarzutem przynależności do organizacji konspiracyjnej. Przyczyną aresztowania – wedle niego – był przejęty przez Niemców gryps uwięzionego kuzyna jego żony mjr. Jana Walczyńskiego, komendanta Obwodu Kraków-Miasto ZWZ⁴.

¹ *Żywoć niepokorny (rozmowa Jana Bończy-Szablowskiego z Wojciechem Dzieduszyckim)*, „Rzeczpospolita”, 25 III 2005 r. [dodatek telewizyjny].

² W Państwowym VII Gimnazjum Męskim im. Tadeusza Kościuszki (typu nowoklasycznego) przy ul. Sokoła 2.

³ Szerzej o Władysławie Dzieduszyckim zob. *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1: A–D, oprac. M. Smogorzewska, Warszawa 1998, s. 452–453.

⁴ Jan Czesław Walczyński, „Buk”, „Jastrzębiec” (1909–1985), oficer WP (mjr), w 1942 r. czasowo komendant Obwodu Kraków-Miasto ZWZ, od września tego roku zastępca inspektora

Dzieduszyckiego osadzono w więzieniu na Montelupich w Krakowie, skąd po roku został przewieziony do obozu pracy przymusowej w Pustkowie k. Dębicy. Na wolność wyszedł w drugiej połowie lipca 1943 r. na skutek starań żony za pośrednictwem zniemczonego Czecha Rudolfa Kani, u którego następnie pracował w odlewni żeliwa w Charsznicy k. Miechowa⁵.

14 lutego 1944 r. Wojciecha Dzieduszyckiego aresztowano powtórnie, tym razem z żoną, matką, szwagierką, szwagrem i teściami. Aresztowano również sąsiadów Dzieduszyckich – Świątków. Przyczyną aresztowania było doniesienie volksdeutscha, u którego Tadeusz Świątek z żoną Dzieduszyckiego zakupili broń przeznaczoną dla AL⁶. Tadeusz Świątek został w pierwszych dniach czerwca rozstrzelany⁷, a Wojciech Dzieduszycki ze szwagrem przez więzienie Montelupich trafili do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Płaszowie (KL Krakau-Plaszow), skąd wywieziono ich do KL Gross-Rosen. Żonę Dzieduszyckiego oraz jego szwagierkę osadzono w KL Ravensbrück, zaś teściowie i matka wyszli na wolność. Maria Dzieduszycka, wyczerpana chorobą, zmarła w KL Bergen-Belsen już po zwolnieniu obozu.

W KL Gross-Rosen Wojciech Dzieduszycki (nr obozowy P 7821) brał udział w obozowym życiu kulturalnym – wspierał swoim talentem wokalnym złożoną z więźniów orkiestrę obozową, a w okresie Bożego Narodzenia 1944 r. śpiewał kolędy w wystawionej przez więźniów szopce⁸. Jak później przyznawał, zdolności muzyczne uratowały mu życie w obozie. 15 lutego 1945 r. Dzieduszycki znalazł się w transporcie więźniów ewakuowanych do filii KL Flossenbürg w Leitmeritz (Litoměřice w Czechach), skąd 8 maja 1945 r. więźniów oswobodziły oddziały

rejonowego i szef sztabu Inspektoratu AK Jasło. Ujawnił się we wrześniu 1945 r. W biografii autorstwa T. Łaszczewskiego nie ma mowy o tym, że Walczyński był aresztowany. Zob. *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 9, Kraków 2003, s. 187–189.

⁵ Do zwolnienia Dzieduszyckiego z obozu w Pustkowie przyczyniły się również starania jego ciotki Heleny Jabłonowskiej, przewodniczącej powiatowego oddziału Rady Głównej Opiekuńczej w Dębicy. O swoim aresztowaniu przez gestapo i pobycie w obozie Wojciech Dzieduszycki zdawał kilkakrotnie relacje w latach 1966–1971 jako świadek w śledztwie w sprawie zbrodni niemieckich w obozie w Pustkowie. Śledztwo to wznowiła w 2000 r. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Rzeszowie (AIPN Rz, S2/00/Zn, t. 1, k. 95–98, t. 2, k. 234–240, t. 6, k. 1186–1188, t. 7, k. 1402–1407).

⁶ Wg Dzieduszyckiego Tadeusz Świątek miał utrzymywać kontakty z Władysławem Machejkiem „Garbatym”, sekretarzem PPR w Charsznicy, po wojnie znanym komunistycznym literatem, m.in. redaktorem „Życia Literackiego” w Krakowie.

⁷ S. Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983, s. 269. Niemieckie obwieszczenie z listą zakładników – wśród których był Tadeusz Świątek – skazanych na karę śmierci przez Sąd Doraźny Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i SD dystryktu krakowskiego, a następnie rozstrzelanych, ukazało się 6 VI 1944 r. (W. Hein, C. Jakubiec, *Montelupich*, Kraków 1985, s. 261).

⁸ M. Mołdawa, *Gross Rosen: obóz koncentracyjny na Śląsku*, Warszawa 1980, s. 258, 261–262. Autor, sam więzień KL Gross-Rosen, wspominał: „Niezrównanie wykonywał piosenkę *Bel ami* (w kilku językach) Dzieduszycki. Ten znakomity aktor i śpiewak wywoływał entuzjazm nawet wśród kapo, którzy potem patrzyli na ‘politycznych’ łaskawszym okiem. Tenże Wojciech Dzieduszycki jako ‘opernsänger’ był stale w pogotowiu przy orkiestrze obozowej – koncerty dla siebie esesmani urządzali o każdej porze dnia i nocy”.

Artykuły

Armii Czerwonej⁹. Niedługo potem Dzieduszycki trafił do Pragi. Tam spotkał Józefa Cyrankiewicza, z którym zaprzyjaźnił się jeszcze w więzieniu na Montelupich w Krakowie w 1941 r.

3 czerwca 1945 r. Wojciech Dzieduszycki przyjechał do Krakowa i objął funkcję dyrektora Teatru Kameralnego TUR¹⁰. Jednak już w sierpniu 1945 r. „za głosem serca” – jak stwierdził po latach – przeniósł się z drugą żoną Haliną z d. Świątek (siostrą Tadeusza) do Wrocławia. Zatrudniony na stanowisku dyrektora technicznego Państwowych Zakładów Zbożowych (PZZ) we Wrocławiu (do maja 1952 r.), zastąpił pomysłem składu mąki wrocławskiej. Przyjęty następnie do Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego, oddelegowany został do pracy we Wrocławiu, gdzie współpracował ze środowiskiem naukowym Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Zajmował się pracą dydaktyczną na Politechnice Wrocławskiej, w Wyższej Szkole Ekonomicznej oraz w Technikum Młynarskim i Spożywczym.

Mimo rozlicznych zajęć zawodowych Wojciech Dzieduszycki nie zrezygnował z pracy artystycznej i działalności kulturalnej. W 1946 r. był współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju. Zajął się też relacjonowaniem różnych przejawów życia kulturalnego na łamach wielu gazet i periodyków, m.in.: „Gazety Robotniczej”, „Przekroju”, „Życia Literackiego”, „Nowych Sygnałów”, „Odry”, „Wieczoru Wrocławia”, „Życia Warszawy” i „Ruchu Muzycznego”. Recenzował przede wszystkim wydarzenia muzyczne. Współpracował z Polskim Radiem we Wrocławiu. Był pionierem starań o powołanie we Wrocławiu Ośrodka Telewizji Polskiej, gdzie również następnie pracował. W latach 1972–1987 był kierownikiem redakcji muzycznej TVP we Wrocławiu.

Dzieduszycki przyczynił się do powstania Wrocławskiej Orkiestry Symfonicznej, która przekształciła się później w Filharmonię Wrocławską. Był współzałożycielem Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego i Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków (1968–1984 – członek Zarządu Głównego, 1976–1984 – wiceprezes). W 1960 r. założył, a następnie kierował przez 18 lat kabaretem „Dymek z Papierosa”, z którym występował w całej Polsce, a także w wielu krajach europejskich oraz w Kanadzie i USA. Sam śpiewał, ale też upowszechniał kulturę muzyczną. Prowadził liczne koncerty podczas festiwali muzycznych. Wielokrotnie był nagradzany i odznaczany przez władze PRL, jak też władze III RP, m.in. w 1998 r. otrzymał Order Odrodzenia Polski. W 1999 r. przyznano mu honorowe obywatelstwo Wrocławia, a w 2000 r. doktorat *honoris causa* Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. W 2005 r. Wojciech Dzieduszycki obchodził hucznie we Wrocławiu i we Lwowie siedemdziesięciolecie pracy artystycznej¹¹.

W taki sposób na ogół przedstawiana jest postać i dokonania Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, zwanego przez rodzinę i przyjaciół Tuniem. Znamy go jako mi-

⁹ B. Sawicka, *Transporty więźniów z KL Gross-Rosen do filii KL Flossenbürg-Leitmeritz*, Wałbrzych 1995, s. 61. W tym obozie Dzieduszycki otrzymał numer 87162.

¹⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, *Życiorys*, 1949 r., k. 12–15 (teczka ta w formie mikrofilmu ma sygn. 0095/2221).

¹¹ www.amuz.wroc.pl Wojciech hr. Dzieduszycki; E. Sitek, *Tunio – 70 lat później*, „Przegląd Polski”. Tygodniowy dodatek literacko-społeczny „Nowego Dziennika” [Nowy Jork], 18 II 2005.

łośnika muzyki i propagatora kultury muzycznej, świetnego gawędziarza, społecznika, śpiewaka. Przyjmując tytuł doktora *honoris causa* Akademii Muzycznej we Wrocławiu, powiedział m.in.: „Nie wiem, dlaczego Pan Bóg tak szczerze mnie obdarował, nie wiem, czy wielu ludzi ma tak dużo radości jak ja”¹². Oficjalne biografie hrabiego na ogół niewiele odbiegają od dokładnego życiorysu, który sporządził własnoręcznie dla Urzędu Bezpieczeństwa w 1949 r. Od tego roku rozpoczął niejako drugi rytm swojego życia, odmierzany spotkaniami z funkcjonariuszami UB i SB oraz pisanymi, zwykle własnoręcznie, doniesieniami.

Z racji miejsca pracy i zajmowanego stanowiska Wojciech Dzieduszycki znalazł się w obszarze zainteresowania Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, odpowiadającego za ochronę szeroko pojętej sfery gospodarki narodowej¹³. Przynajmniej od lata 1948 r. był on, jako osoba podejrzewana „o wrogie nastawienie” do ustroju państwa, inwigilowany przez funkcjonariuszy tego wydziału. Zachowało się kilka doniesień na Dzieduszyckiego złożonych pomiędzy sierpniem 1948 a lutym 1949 r. Ich autorem był pracownik PZZ Roman Modrzejewski, który jako tzw. kontakt poufny przekazywał informacje na temat Dzieduszyckiego referentom Sekcji III Wydziału IV – Stanisławowi Laufrowi i Czesławowi Hetce¹⁴.

Modrzejewski zdecydowanie krytycznie przedstawiał poglądy polityczne Dzieduszyckiego oraz jego pracę w PZZ. „Sam Dz[ieduszycki] – czytamy w jednym z doniesień – pod względem politycznym – niewątpliwy wróg obecnej rzeczywistości, maskowany dobrze, nawet b[ardzo] dobrze. Śpiewa na występach Tow[arzystwa] Przyjaźni Polsko-Radz[ieckiej], opowiada o sobie, że był ‘czerwony’ przed wojną (co nie odpowiada prawdzie). Był wtedy zwykłym hulaką i lumpem – na miarę środków. Zdecydowany wróg i przeciwnik awansu społecznego dla robotników – na rolnictwie, jego zdaniem, znajdują się tylko ‘obszarnicy’ – nie dopuszcza do rozwoju zdolności doświadczonych robotników [...]. Ciągłe mawia, że to jeszcze okres przejściowy, po czym wszystko się ‘generalnie zmieni’ [...]. W PZZ Dz[ieduszycki] wedle opinii z Centrali w Warszawie i opinii tu we Wrocławiu pracuje **źle**, b. **źle**, **świadomie niedbale** [podkreślenia informatora]. Jest dobrym fachowcem, inżynierem rol[nictwa], [o] dużej i wybitnej inteligencji [...]. Tymczasem na skutek niedbalstwa jego najważniejszy dział PZZ – dział produkcji technicznej jest najgorszym działem. Nie starał

¹² E. Sitek, *op. cit.*

¹³ Wydział IV WUBP był odpowiednikiem Departamentu IV (Ekonomicznego) MBP. W styczniu 1953 r. z pionu ekonomicznego MBP wyłączono zagadnienia związane z ochroną operacyjną przemysłu ciężkiego i utworzono nowy Departament IX. Jednak już w czerwcu 1954 r. zlikwidowano go, a jego 5 wydziałów z powrotem włączono do Departamentu IV. W tym samym miesiącu z Departamentu IV wyłączono Wydział V zajmujący się ochroną operacyjną szeroko rozumianej gospodarki rolnej. Stał się on podstawą do utworzenia – na prawach departamentu – Inspektoratu Wiejskiego MBP. Szerzej zob. Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 33–34, 43–44.

¹⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Wyciąg z doniesienia poufnego na ob. Dzieduszyckiego, 24 VIII 1948 r., k. 20; Doniesienie poufne, 7 X 1948 r., k. 21; Pismo WUBP we Wrocławiu do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie o udzielenie informacji o Wojciechu Dzieduszyckim, 24 I 1949 r., k. 12; Doniesienie poufne, 7 II 1948 r. [powinno być: 1949], k. 13–19.

Artykuły

się należycie o kredyty na remonty młynów i elewatorów, na skutek tego młyny ustawicznie psuły się i psują”¹⁵.

Doniesienia Modrzejewskiego – a być może również innych informatorów – na tyle obciążały Dzieduszyckiego, iż w Wydziale IV WUBP podjęto decyzję, aby na podstawie kompromitujących materiałów zwerbować go na informatora. Dzieduszycki miał zresztą pełną świadomość tego, że jest obiektem zainteresowania UB (latem 1948 r. w nieznanach bliżej okolicznościach był przesłuchiwany) i z tego powodu rozważał nawet możliwość „zniknięcia” z PZZ¹⁶.

Główną przesłanką przemawiającą za werbunkiem Dzieduszyckiego była funkcja, jaką pełnił w PZZ, co w okresie narastającej psychozy postrzegania wszelkich problemów jako skutku działań sabotażowych było poniekąd uzasadnioną formą prewencji ze strony UB. Ponadto Dzieduszycki w środowisku kulturalnym Wrocławia wyrastał na jedną z ważniejszych postaci i jego powiązania towarzyskie oraz zawodowe wzbudzały ciekawość bezpieki. Niebagatelne znaczenie miało także pochodzenie społeczne hrabiego, a co za tym idzie – kontakty w sferach ziemiańskich.

Raport o zezwolenie na werbunek sporządził 8 lutego 1949 r. wspomniany Stanisław Laufer¹⁷, referent Sekcji III Wydziału IV WUBP. Podpisał go również ppor. Rafał Fuks¹⁸, p.o. kierownik Sekcji III (zajmowała się ona aprowizacją, handlem,

¹⁵ *Ibidem*, Doniesienie poufne z 7 II 1949 r., k. 14, 16–17.

¹⁶ W cytowanym doniesieniu Modrzejewskiego jest informacja, że 5 II 1949 r. Dzieduszycki miał mu się zwierzyć, iż „dowiedział się ‘poufnie’ z KW PZPR”, jakoby wpłynęło na niego doniesienie do WUBP i KW PZPR. Dzieduszycki podejrzewał o napisanie tego donosu pracowników młyna w Różance – Kulikowskiego i Grzebieniaka (*ibidem*, k. 15–16).

¹⁷ Stanisław Laufer, ur. 7 XI 1925 r. w Rohatynie, woj. stanisławowskie, s. Sumera i Anny (Feigi) z d. Grinn, wykształcenie podstawowe. W latach 1942–1943 w Armii Czerwonej, następnie w 1 DP im T. Kościuszki, gdzie był współpracownikiem Informacji Wojskowej pod pseudonimem „Kasztan”. W maju 1945 r. po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w Gryficach przydzielony do Oddziału Informacji 9 DP. Zdemobilizowany w maju 1947 r. Od lipca 1947 r. młodszy referent, od 1 VI 1948 r. referent, a od marca 1949 r. st. referent Sekcji III Wydziału IV WUBP we Wrocławiu. Następnie (1950 r.) st. referent Sekcji X Wydziału IV. We wrześniu 1950 r. na własną prośbę przeniesiony do WUBP w Katowicach, gdzie był najpierw st. referentem Sekcji VI Wydziału I (od 15 września), a następnie (od 1 X 1951 r.) st. referentem Sekcji I tego wydziału. Zwolniony ze służby z dniem 31 XII 1952 r. (jednym z powodów zwolnienia był wyjazd do Izraela jego ojca, brata i macochy). Kolejne awanse: chor. WP – 1945 r., ppor. WP – 1946 r. W latach 1940–1946 członek Komsomołu, od 1947 r. – PPR, następnie PZPR (AIPN Ka, 0194/78, Akta osobowe Stanisława Laufra). W marcu 1949 r. przełożeni charakteryzowali ppor. Laufra jako funkcjonariusza, który „pracę opanowuje średnio, [wykazuje] brak samodzielnej inicjatywy [...], z agencją pracuje słabo; posiada średni poziom intelektualny, nie doksztala się” (*ibidem*, k. 63).

¹⁸ Rafał Fuks, ur. 3 I 1923 r. w Sosnowcu, s. Józefa i Hindy z d. Rozenkranc, wykształcenie wyższe (dopiero w 1960 r. w trybie zaocznym ukończył technikum ekonomiczne w Warszawie; nie mając matury rozpoczął w 1959 r. studia na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie, które ukończył w 1961 r.), w 1965 r. obronił rozprawę doktorską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W czasie okupacji więzień niemieckich obozów koncentracyjnych. Od 16 VI 1945 r. kierownik Sekcji II, a następnie referent gminny (od stycznia 1946 r.) i kierownik Sekcji IV (od 1 X 1947 r.) PUBP w Dzierżoniowie. Z dniem 1 II 1949 r. przeniesiony na stanowisko st. referenta Sekcji II i jednocześnie p.o. kierownika Sekcji III Wydziału IV WUBP we Wrocławiu. Od 1 I 1950 r. kie-

spółdzielczością i przemysłem spożywczym). Zgody na werbunek udzielił naczelnik Wydziału IV kpt./mjr Karol Grad¹⁹. 10 lutego raport zatwierdził zastępca szefa WUBP mjr Eliaz Koton²⁰.

rownik Sekcji IV i jednocześnie od 1 II 1950 r. p.o. zastępca naczelnika Wydziału IV. Z dniem I VII 1950 r. przeniesiony na stanowisko kierownika Sekcji V Wydziału I Departamentu IV MBP w Warszawie. Od 15 I 1953 r. kierownik Sekcji I Wydziału III Departamentu IX. Od 15 VI 1954 r. kierownik Sekcji I Wydziału III Departamentu IV. Od 1 I 1957 r. st. oficer operacyjny, a od I VII 1963 r. inspektor Wydziału III Departamentu III MSW. Od I IV 1967 r. inspektor Wydziału Inspekcji Departamentu III. Od 15 II 1968 r. inspektor Grupy nr 1 Departamentu III, a od I IV 1968 r. inspektor Wydziału IV tego departamentu. Zwolniony ze służby z dniem 30 V 1968 r. Kolejne awanse: ppor. – 1948 r., por. – 1950 r., kpt. – 1952 r., mjr – 1956 r., ppłk – 1964 r. Od 1947 r. członek PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN BU, 0194/2550, Akta osobowe Rafała Fuksa). W charakterystyce służbowej Rafała Fuksa, sporządzonej w połowie 1949 r. przez naczelnika Wydziału IV kpt. Karola Grada, czytamy: „z agenturą pracuje umiejętnie, samodzielny, zdolny, ma poczucie odpowiedzialności, pracowity i zdyscyplinowany, tajemnicę służbową zachowuje, posiada zdolności kierownicze; poziom intelektualny – średni” (*ibidem*, k. 72).

¹⁹ Karol Grad, ur. 20 X 1911 r. w Brzeżanach, woj. tarnopolskie, s. Henryka (Hersza) i Marii z d. Glancberg, wykształcenie średnie. W 1932 r. za działalność antypaństwową w KPZU skazany na 3 lata więzienia. W latach 1941–1943 w Armii Czerwonej. Przebieg służby: od 18 X 1945 r. kierownik Sekcji Gospodarczej Wydziału III WUBP we Wrocławiu; od 18 III 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału Gospodarczego WUBP; od 15 II 1947 r. zastępca i jednocześnie p.o. naczelnik Wydziału IV WUBP; od 1 XI 1947 r. naczelnik Wydziału IV WUBP; od 7 XI 1949 r. oddelegowany do dyspozycji gen. Romana Romkowskiego za jednoczesnym pozostawieniem na zajmowanym stanowisku we Wrocławiu; od 10 V 1950 r. naczelnik Wydziału I Departamentu IV MBP; od I VI 1951 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu. Na mocy rozkazu ministra Stanisława Radkiewicza z 5 III 1954 r. za „tolerowanie niedopuszczalnego stylu i metod pracy operacyjnej” dyscyplinarnie zwolniony ze służby (z dniem 30 kwietnia), zdegradowany do stopnia szeregowego i ukarany trzytygodniowym aresztem. W 1969 r. wyjechał do Austrii. Kolejne awanse: ppor. – 1946 r., por. – 1946 r., kpt. – 1947 r., mjr – 1950 r. W latach 1929–1938 członek KPZU (sekretarz Komitetu Powiatowego w Brzeżanach i członek Komitetu Okręgowego w Tarnopolu, ps. „Gradowski”), od 1945 r. w PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN BU, 0193/6980, Akta osobowe Karola Grada; *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwaagrzyk, Wrocław 2006, s. 82).

²⁰ Eliaz Koton, ur. 21 VI 1915 r. w Wilnie, s. Zygmunta i Zofii z d. Pac. W latach 1941–1943 w Armii Czerwonej. Od czerwca 1943 r. w 1 DP im. T. Kościuszki. W kwietniu 1944 r. skierowany na kurs do szkoły NKWD w Kujbyszewie, który ukończył w lipcu. Przebieg służby: od 16 VIII 1944 r. pracownik BP, do dyspozycji WUBP w Białymstoku, kierownik sekcji I KW; od 12 I 1945 r. kierownik KW WUBP w Białymstoku; od 22 VIII 1945 r. zastępca kierownika WUBP w Białymstoku; 25 IX 1946 r. mianowany zastępcą szefa WUBP w Krakowie z dniem 1 X 1946 r. Stanowiska tego nie objął, gdyż 1 października został ciężko ranny i przez kilka tygodni przebywał w szpitalu – 21 XI 1946 r. (rozkaz z 25 IX 1946 r.) został odwołany. Od 20 II 1947 r. zastępca szefa WUBP w Szczecinie; od 20 VII 1948 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu; od 6 II 1950 r. szef WUBP w Szczecinie; od I I 1955 r. WUdsBP w Szczecinie; od 15 IX 1956 r. kierownik WUdsBP w Gdańsku. 16 XI 1956 r. odwołany ze stanowiska i przekazany do dyspozycji przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Z dniem 20 II 1957 r. zwolniony ze służby w organach BP. Od 21 II V 1957 r. starszy radca w Centralnym Archiwum MSW. Z dniem 31 V 1957 r. zwolniony z pracy w MSW. Kolejne awanse: chor. WP – 1943 r., ppor. 1944 r., por. – 1945 r., kpt. – 1945 r., mjr – 1946 r., ppłk – 1949 r., płk – 1954 r. Od 1944 r. członek PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN BU, 0193/8705, t. 1–3, Akta osobowe Eliasza Kotona; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 108).

Artykuły

Zgodnie z założeniami tego raportu kandydat został przeznaczony do „rozpracowania wrogiego elementu na obiekcie PZZ, ponieważ jest na stanowisku kierowniczym i posiada duże możliwości”. Jak stwierdzono, wśród personelu PZZ zatrudnieni byli oficerowie Wojska Polskiego na Zachodzie, Oddziału II (wywiad) i VI (łącznie z krajem) w Londynie. Plan werbunku przewidywał wezwanie Dzieduszyckiego do mieszkania konspiracyjnego przy ul. Tęczowej 69 jako świadka. Tam zamierzano przesłuchać go „w charakterze podejrzanego, co do częstych [tak w oryginale] psucia się maszyn i części do maszyn młynarskich, wykazać ww. jego sabotażowanie [tak w oryginale] w danej pracy, gdy kandydat się załamie i będzie zamieszany i w strachu, przystąpić do werbunku i завербовать ww. na informatora”²¹.

Akcję werbunkową przeprowadzono 12 lutego 1949 r. według ustalonego scenariusza. Werbunku dokonał Laufer w obecności kierownika sekcji, Fuksa. Dzieduszycki, jak wynika z opisu funkcjonariusza UB, wyraźnie został zastraszony groźbą obciążenia go odpowiedzialnością za nieprawidłowości w funkcjonowaniu młynów i bez zwłoki zgodził się na współpracę (obrał sobie pseudonim „Jeden”). Ponadto przy werbunku napisał trzy doniesienia, wskazując „reakcyjny element na obiekcie PZZ”²².

Motywację podjęcia przez Wojciecha Dzieduszyckiego współpracy z UB w ówczesnych warunkach można odtwarzać jedynie hipotetycznie. W 1949 r. w Polsce na dobre rozszalał się stalinowski terror, spotęgowany maniackalnym przeświadczeniem o wewnętrznych akcjach sabotażowych wspieranych przez agenturalną działalność zachodnich wywiadów. Media donosiły o represjach, które dotyczyły działaczy organizacji niepodległościowych, a ludzie obserwowali, jak obok nich aresztuje się pod byle pretekstem znajomych lub krewnych.

Nie sposób na podstawie dostępnych przesłanek rekonstruować predyspozycji psychicznych jednostek podejmujących tajną współpracę z wszechwładnym komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Można jednak stwierdzić, co wynika z charakteru i zakresu podejmowanej współpracy, że wśród ciągle pozyskiwanej agentury były osoby bardziej lub mniej spolegliwe, markujące niekiedy donosicielstwo lub w pełni w nie zaangażowane.

O ile sytuacja w latach czterdziestych i w pierwszej połowie pięćdziesiątych, charakteryzująca się powszechnością terroru, daje podstawy do tłumaczenia decyzji o współpracy z UB, o tyle jej kontynuowanie po 1956 r. – w zdecydowanie mniej represyjnym systemie – jest trudne do obrony. Trzeba jeszcze dodać, że osobista sytuacja Wojciecha Dzieduszyckiego była wówczas skomplikowana, gdyż jego

²¹ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW ps. „Jeden”/„Turgieniew”, Raport o zezwolenie na werbunek, 8 II 1949 r., k. 1–2.

²² *Ibidem*, Raport o dokonanym werbunku, 12 II 1949 r. Zobowiązanie do współpracy sporządzone zostało własnoręcznie przez TW z datą 15 II 1949 r., zawiera następującą treść: „Ja inż. Wojciech Dzieduszycki zobowiązuję się współpracować z Organami Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu i [do] wykrywania wszelkich osób działających na szkodę Państwa, jak również do dotrzymania tajemnicy nawet przed własną żoną. W razie niedotrzymania tajemnicy będę pociągnięty do odpowiedzialności według prawa Sądu Wojskowego. Doniesienia moje będę kierował pod pseudonimem „Jeden”. Inż. Wojciech Dzieduszycki” (AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Zobowiązanie, 15 II 1949 r., k. 4).

żona była w ciąży z urodzoną w czerwcu 1949 r. córką Małgorzatą. Strach przed pozostawieniem żony w takim stanie mógł także wpłynąć na decyzję o rozpoczęciu współpracy z UB.

Pierwszy okres działalności informatora „Jeden” był najbardziej intensywny. Praktycznie od samego początku sporządzał on doniesienia osobiście – w 1949 r. dostarczył ich do UB 80. Następnie były one przepisywane przez funkcjonariusza prowadzącego, z którym spotykał się w lokalu kontaktowym zwykle dwa razy w tygodniu. Zdecydowana większość doniesień z tego okresu koncentrowała się na „obiekcie”, który pozostawał w zainteresowaniu UB, czyli środowisku zawodowym PZZ. „Jeden” informował początkowo Laufra, a od marca Fuksa głównie o sytuacji w swoim zakładzie i nastrojach społecznych, podając – niekiedy dosyć obszerne – charakterystyki poszczególnych pracowników PZZ (m.in. Alfreda Kurczewskiego – kierownika referatu przechowania i konserwacji zboża, Zygmunta Masztalskiego – dyrektora handlowego, czy Jana Karszni – rejonowego inspektora PZZ w Szprotawie)²³. Doniesienia uzyskiwane od Dzieduszyckiego w pierwszych miesiącach jego agenturalnej współpracy okazały się – według UB – przydatne m.in. do aresztowania w końcu kwietnia 1949 r. jednej z wymienionych osób – Kurczewskiego²⁴.

„Jeden” nie pomijał także środowisk i osób spoza firmy, jak np. aktora Teatrów Dolnośląskich Jana Korczyńskiego-Korusiewicza, który kilkakrotnie miał grozić Dzieduszyickiemu, że w przyszłości go powieszą za pisanie artykułów do „Trybuny Robotniczej”²⁵. Praktycznie każda osoba, która zetknęła się z Dzieduszyckim zarówno na płaszczyźnie służbowej, jak też prywatnej, trafiała do jego doniesień. Szczególne zainteresowanie agenturalne wzbudzał w tym czasie zatrudniony w PZZ Kazimierz Antonowicz, były żołnierz armii USA, który trafił tam po ucieczce z obozu niemieckiego, a po wojnie pracował w amerykańskim Czerwonym Krzyżu. W 1948 r. Antonowicz powrócił do Polski i osiadł we Wrocławiu.

Niezwykle przydatne dla UB okazały się przedwojenne znajomości Dzieduszyckiego z ludźmi wywodzącymi się ze Lwowa. Pamięć o przedwojennej pozycji rodziny Dzieduszyckich była bardzo pomocna w odnawianiu kontaktów i wzbudzaniu zaufa-

²³ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 15 II 1949 r., k. 6; Doniesienie agenturalne, 4 III 1949 r., k. 12; Doniesienie, 4 III 1949 r.; Agenturalne doniesienie, 7 IV 1949 r., k. 36; Agenturalne doniesienie, 2 V 1949 r., k. 44; Agenturalne doniesienie, 9 V 1949 r., k. 58; Agenturalne doniesienie, 17 V 1949 r., k. 63.

²⁴ Jak napisano w jednej z charakterystyk informatora „Jeden”: „Wym[ieniony] był werbowany do rozpracowania fig[uranta] „K” [Kurczewskiego], który był przez nas podejrzewany o działalność szpiegowską jako czł[onek] VI Oddziału Sztabu Generalnego w Londynie. Po zawerbowaniu dawał materiały na fig[uranta], przeważnie o jego kontaktach w terenie i miejscu pracy. Fig[urant] naszego zainteresowania został aresztowany przez MBP w kwietniu [19]49 r., a inf[ormator] pracował po jego kontaktach do końca 1949 r.” Informacje o Kurczewskim informator „Jeden” przekazywał jeszcze w 1950 r., skrzętnie odnotowując wszelkie wypowiedzi na jego temat wśród pracowników PZZ (*ibidem*, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/”Turgieniew”, Charakterystyka inf[ormatora] „Jeden”, 14 VI 1951 r., k. 27; Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 18 I 1950 r., k. 184; Agenturalne doniesienie, 17 I 1950 r., k. 187; Doniesienia, 30 I 1950 r., k. 192–195; Agenturalne doniesienie, 21 II 1950 r., k. 199).

²⁵ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 15 II 1949 r., k. 6.

Artykuły

nia rozmówców. Jedną z takich osób był George Scott, przed wojną współwłaściciel sklepu sportowego we Lwowie, a w 1949 r. konsul Wielkiej Brytanii w Katowicach. Dzieduszycki spotkał go przypadkowo podczas pobytu wypoczynkowego w Zakopanem. 10 maja 1949 r. po uzgodnieniu z funkcjonariuszem UB udał się do Katowic, aby nawiązać bliższy kontakt, ale Scotta nie zastał. Kolejny wyjazd nastąpił 31 maja i wówczas „Jeden” został przyjęty przez konsula. Wedle relacji informatora rozmowa miała charakter wspomnieniowy, ale przy tej okazji uzyskał on informacje o dawnych ziemiach, którzy zwracali się do konsulatu o umożliwienie im wyjazdu do Anglii²⁶.

Aktywność agenturalna Dzieduszyckiego dotknęła także środowiska kościelne Wrocławia, a ściślej – jego macierzystą parafię pw. św. Augustyna w dzielnicy Krzyki. Mieszkający wówczas przy ul. Kampinoskiej informator „Jeden” uczęszczał do kaplicy pw. św. Augustyna przy ul. Jaworowej, którą od sierpnia 1947 r. administrowali oo. kapucyni²⁷. Wykorzystując swoje walory głosowe, Dzieduszycki uczestniczył w próbach chóru przy tej parafii. Po próbach zaś relacjonował pracownikowi UB rozmowy osób, które tam przychodziły, jak też kapłanów pracujących w parafii. Znamienna jest gorliwość współpracownika „Jeden” w tym zakresie, który w jednym z doniesień napisał: „Dla zorientowania się w nastawieniu księży augustynów [powinno być: kapucynów] zgłosiłem się do chóru kościelnego, który ma wystąpić na otwarcie odbudowanego kościoła przy ul. Sudeckiej²⁸. Chór ten prowadzi proboszcz²⁹ parafii. Po próbie chóru w sobotę 6 VIII o godz. 21 wciągnąłem proboszcza w rozmowę o gróźnie ekskomuniki rzuconej przez papieża³⁰. [...] Ponieważ z księdzem rozmawiałem pierwszy raz na tematy polityczne, mówił dość ostrożnie i wstrzemięźliwie, mam nadzieję, że w dalszych rozmowach ‘rozgrzyję’ jego zapatrywania”³¹. Innym razem natomiast zrelacjonował treść kazania wygłoszonego 25 IX 1949 r. we wspomnianym kościele przy ul. Sudeckiej, w którym jeden z zakonników skrytykował pracę w niedzielę jako nieszanowanie dnia świętego³².

²⁶ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 8 VI 1949 r., k. 77.

²⁷ 21 II 1945 r. w trakcie działań wojennych kościół św. Augustyna (wraz z klasztorem ss. Szarytek) przy ul. Januszowickiej został zniszczony. Wówczas hr. Mikołaj von Bellestrem przekazał swoją willę przy ul. Jaworowej dla celów duszpasterskich. Na parterze tego budynku urządzono publiczną kaplicę. Oo. kapucyni prowincji krakowskiej, którzy osiedlili się we Wrocławiu, otrzymali 5 VIII 1947 r. w zarząd parafię św. Augustyna, odremontowali willę przy ul. Jaworowej i uczynili ją zdatną do zamieszkania oraz dla celów duszpasterskich. W 1948 r., gdy kaplica okazała się za mała dla rosnącej liczby wiernych, oo. kapucyni odkupili od Kościoła ewangelicko-augsburskiego należący do niego kościół św. Jana Chrzciciela przy ul. Sudeckiej i przenieśli na niego wezwanie św. Augustyna. 4 IX 1949 r. kościół ten poświęcił Administrator Apostolski Dolnego Śląska ks. inf. Karol Milik. Kaplica przy ul. Jaworowej dalej była wykorzystywana dla potrzeb duszpasterskich (<http://www.kapucyni.archidiecezja.wroc.pl>).

²⁸ Poświęcenie tego kościoła odbyło się 4 IX 1949 r. Zob. przypis poprzedni.

²⁹ Był nim wówczas o. Jerzy Rumak.

³⁰ W lipcu 1949 r. papież Pius XII dekretem Świętego Oficjum obłożył ekskomuniką katolików popierających działalność komunistyczną, uznających światopogląd materialistyczny i antychrześcijański komunizm.

³¹ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 26 VII [powinno być: VIII] 1949 r., k. 90.

³² *Ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 26 IX 1949 r., k. 109.

Informator „Jeden”, jak wynika z jego doniesień, sam niejednokrotnie inicjował rozmowy na tematy polityczne, chcąc wysondować opinie swoich rozmówców: „Ob. Antonowicz, kilkakrotnie wciągany do rozmowy na temat procesu Rajka³³ i sabotaży w Polsce w obecności ob. Steinsinga, zmieniał temat rozmowy”³⁴. Z czasem jednak zyskiwał zaufanie swoich rozmówców, którzy nieświadomi grożącego im niebezpieczeństwa, dawali się wciągać w rozmowy na niebezpieczne tematy. Takie zaufanie zyskał u Antonowicza, który w rozmowie 14 listopada 1949 r. mówił m.in.: „Radio amerykańskie [...] twierdziło, że fakt ten [mianowanie marszałka Rokossowskiego ministrem obrony narodowej] świadczy o zupełnej ‘sowietyzacji’ Polski”. Szeroki zakres informacji od „Jednego” UB mogło wykorzystywać do różnych celów operacyjnych, łącznie z przygotowaniem werbunku innych osób³⁵.

W marcu 1950 r. prowadzenie informatora „Jeden” przejął p.o. kierownik Sekcji III Wydziału IV WUBP we Wrocławiu chor. Tadeusz Gołębiowski³⁶ („Jeden” pozostawał krótko na jego kontakcie już latem 1949 r.). W ciągu tego roku współpraca nie była już tak intensywna jak w roku ubiegłym. W kwietniu np. „Jeden” przedstawił pięć informacji, w maju dwie, w czerwcu również dwie – w sumie w ciągu roku było ich 56. Dotyczyły one w dalszym ciągu głównie sytuacji w firmie oraz spraw personalnych, w tym m.in. relacji ze wspomnianym Antonowiczem³⁷.

„Jeden” informował dokładnie o wszelkiego rodzaju nieprawidłowościach w PZZ, awariach maszyn młynarskich, rzeczywistych czy urojonych przypadkach sabotaży. Odnotujemy kilka przykładów. „Na młynie Różanka zachodzą stałe wypadki złośliwości, a nawet sabotaży. I tak kierownik techniczny ob. Kościuszko odkrył przed kilkoma dniami, że brygada załadowcza okartkowała rozmyślnie cały transport mąki pszennej

³³ László Rajk (1909–1949), węgierski działacz komunistyczny. W latach 1946–1948 minister spraw wewnętrznych, a następnie spraw zagranicznych. W maju 1949 r. aresztowany. Oskarżono go m.in. o nacjonalizm, „titoizm” i szpiegostwo. 24 IX 1949 r. w pokazowym procesie politycznym przed węgierskim Trybunałem Ludowym skazany na karę śmierci i 15 października tego roku stracony.

³⁴ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 25 X 1949 r., k. 127.

³⁵ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 24 X 1949 r., k. 126; Agenturalne doniesienie, 21 XI 1949 r., k. 148.

³⁶ Tadeusz Gołębiowski, ur. 5 XII 1925 r. w Brodnicy, woj. pomorskie, w rodzinie robotniczej, s. Michała i Zofii z d. Długokęcka, wykształcenie niepełne średnie. W 1941 r. wysiedlony z rodziną do Generalnego Gubernatorstwa trafił do Warki. W latach 1945–1947 odbywał służbę wojskową. Od grudnia 1947 r. funkcjonariusz WUBP we Wrocławiu. 1945 r.: mł. referent, referent (od lutego 1949 r.) i st. referent (od 1 XII 1949 r.) Sekcji III Wydziału IV. Od 1 V 1950 r. p.o. kierownik Sekcji III Wydziału IV. Z dniem 1 VIII 1951 r. odwołany z tego stanowiska i mianowany kierownikiem Referatu Wojskowego przy fabryce śrub „Archimedes”. W sierpniu 1952 r. przeniesiony na stanowisko st. referenta Referatu Wojskowego przy WSK na Psim Polu (od lutego 1953 r. UB na obiekcie nr 12). Od czerwca 1953 r. zatrudniony faktycznie w komisji opałowej. Zwolniony ze służby z dniem 31 III 1954 r. „w ramach redukcji jako element bez wartości i zbędny”. Kolejne awanse: sierż. – luty 1949 r., chorąży – grudzień 1949 r. Członek PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN Wr, 059/1138, Akta osobowe Tadeusza Gołębiowskiego).

³⁷ Z pracy w PZZ został ostatecznie zwolniony wiosną 1951 r. (AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 20 IV 1951 r., k. 342; Agenturalne doniesienie, 19 IX 1951 r., k. 372).

Artykuły

jako mąkę żytnią. W jakiś czas potem kartkowano mąkę pszenną 50% jako 72%. O ile by wagony te wyszły w tym stanie z Różanki, PZZ narażone byłyby na kilkaset tysięcy zł straty. Nie wiadomo, czy poza tymi dwoma wypadkami nie zaszły inne wypadki niezawinione przez kierownictwo młyna³⁸. Kilka miesięcy później donosił, iż w tym samym młynie „od dłuższego czasu zachodzą wypadki złośliwego uszkodzenia produkcji. Kier[ownik] młyna Kwiatkowski, bardzo surowy i wymagający, jest nielubiany i zachodzi przypuszczenie, że o ile to nie są sabotaże o podłożu politycznym, to sabotaże skierowane przeciw Kwiatkowskiemu³⁹. Z kolei „w młynie Oleśnica przy dokładnym badaniu akt w czasie przekazywania młyna nowemu kierownikowi ob. Nowickiemu, okazało się, że b. kierownik ob. Kowalski zdefraudował 45 000 zł, które rzekomo zostały wydane na remont świetlicy⁴⁰”.

Na przełomie 1950 i 1951 r. informator „Jeden” skrupulatnie donosił o różnego rodzaju awariach, dokładnie je opisując i wskazując potencjalnych winnych: „W Jaworze (młyn PZZ) 7 XII o godz. 16 nastąpiła awaria pompy kondensacyjnej do maszyny parowej. Po rozebraniu okazało się, że dno, które było prowizorycznie dopawane na brąz jeszcze za Niemców, obecnie odleciało [...]. Aczkolwiek wszystkie częste awarie w maszynowni Jawora można wytłumaczyć wadami materiałowymi – tak częste awarie są podejrzane. [...] Okazuje się, że istnieje ostry zatarg między mechanikiem Lembasem a zast[ępcą] kier[ownika] tech[nicznego] ob. Korniakiem. Ob. Korniak nieuprawniony wchodzi często do maszynowni i sam reguluje zawory przy maszynie parowej, co może wywołać awarię⁴¹”.

„W młynie PZZ „Maria” dnia 28 XII 1950 r. o godz. 8 rano nastąpiła awaria maszyny parowej. Przybyła na miejsce o godz. 11 komisja stwierdziła urwanie dna od cylindra wraz z koszulką oraz pęknięcia wzdłużne w 3 miejscach cylindra. Komisja stwierdziła, że powodem awarii musiała być woda, która dostała się cylindra wysokopiętnego [...]. Należy jednak przypuszczać, że winną awarii była niedbała obsługa maszyny parowej⁴². Innym razem „Jeden” donosił, że „w młynie Nowa Sól pow. Koźuchów nastąpiła awaria łuszczarki w czyszczarni młynarskiej. Urwał się czop żelazny, który połamiał 8 uchwyty cepowych i wyłupał płaszcz szmerglowy. Awaria ta spowodowana jest wyłącznie nieuwagą obsługi⁴³”.

W połowie 1951 r. st. referent Gołębiowski zamierzał skierować zainteresowanie informatora „Jeden” na trzy inne osoby pracujące w PZZ, które przeszły obozy w Murnau i Würzburgu, „gdzie Amerykanie werbowali wśród Polaków agentów i wysyłali do Polski”. W związku z tym planowano „opracować specjalną legendę dla inf[ormatora] celem wprowadzenia go do tego środowiska dla łatwiejszego rozpracowania ich⁴⁴. Zasadniczo jednak doniesienia informatora „Jeden” wykorzystywane były w ramach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Zbożowcy”. Jakkolwiek akta tej

³⁸ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 27 IV 1950 r., k. 220.

³⁹ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 31 IX 1950 r., k. 253.

⁴⁰ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 6 VII 1950 r., k. 234.

⁴¹ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 15 XII 1950 r., k. 288.

⁴² *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 8 I 1951 r., k. 293.

⁴³ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 18 I 1951 r., k. 301.

⁴⁴ *Ibidem*, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Charakterystyka inf[ormatora] „Jeden”, 14 VI 1951 r., k. 27. W obozach repatriacyjnych na terenie Niemiec zachodnich dochodziło

sprawy się nie zachowały, możemy domyślać się, iż jej figurantami były osoby, które podejrzewano o powodowanie awarii w młynach względnie o inne nieprawidłowości w PZZ. W cytowanej charakterystyce informatora „Jeden” st. referent Gołębiowski planował bowiem „nastawić inf[ormatora] również po awariach w młynach w powiatach celem fachowego określenia przyczyn awarii ze strony dokonania sabotażu, czy też przyczyny technicznej”⁴⁵.

W 1951 r. zaangażowanie informatora utrzymywało się na nieco wyższym poziomie niż w roku poprzednim. W lutym dostarczył on np. cztery doniesienia, w kwietniu dwa, w maju cztery – w sumie w tym roku było ich 69. Oprócz informacji o nastrojach społecznych przekazywał, podobnie jak poprzednio, opinie na temat osób ze swojego środowiska zawodowego. W doniesieniach pojawiają się zatem różni ludzie: jak „obywatel Steinbach”, były kapitan ck armii i major WP, kierownik planowania pracy i płacy w OZM (Okręgowe Zakłady Młynarskie), o którym „Jeden” napisał: „Wydaje się być lojalny, ale podlizuje się zwierzchnikom, natomiast wobec niżej stojących, a zwłaszcza wobec fizycznych, jest ustosunkowany ordynarnie [...]. Typowy oportunistą”. „Ob. Kwaśniewski pracuje w dziale handlowym PZZ. Ojciec jego był wojewodą sanacyjnym w Krakowie i skompromitował się uśmierzaniem ruchów robotniczych”⁴⁶. „Ob. Białobrzęski, były rotmistrz ułanów sprzed r. 1939 [...]. Bardzo mało inteligentny – nie umie sobie dać rady z żadną samodzielną robotą”. „Ob. Stońska, kierowniczką sekcji socjalnej w OZM, intrygantką o dużym wyobrażeniu o sobie”. Wprowadziwszy owe osoby w krąg zainteresowania UB, informator otrzymywał następne zadania, polegające na ustaleniu ich powiązań, dostępu do tajnych spraw oraz sposobu i ewentualnej protekcji przy zatrudnianiu w PZZ. Z reguły każdy, kto pojawiał się w doniesieniach agenturalnych informatora „Jeden”, stawał się, o ile już wcześniej nie był, figurantem jakiejś sprawy operacyjnej – obiektem inwigilacji UB⁴⁷.

Od lata 1951 do końca 1952 r. informator „Jeden” był prowadzony kolejno przez dwóch funkcjonariuszy Wydziału IV WUBP: sierż./st. sierż. Romana Rutkowskiego⁴⁸

do werbowania kurierów przez wywiad brytyjski i amerykański. Zob. S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 19.

⁴⁵ W kolejnej charakterystyce odnotowano, iż informator „Jeden” „dawał materiały w sprawie agenturalnej „Zbożowcy”, którego [*sic!*] figuranci zostali aresztowani, a po zakończeniu śledztwa na rozprawie sądowej zostali zwolnieni” (AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Charakterystyka inf[ormatora] „Jeden”, 14 VI 1951 r., k. 27; Charakterystyka informatora ps. „Jeden” nr 1370/10 zawerbowanego 12 II 1949 r., b.d., k. 37).

⁴⁶ Prawdopodobnie chodzi o syna Mikołaja Kwaśniewskiego (1871–1941), pułkownika WP, lekarza, wolnomularza. Był on m.in. senatorem, wicemarszałkiem Senatu RP (1935–1938), wojewodą tarnopolskim, krakowskim i poznańskim. W czasie okupacji kierował konspiracyjnym SD w Krakowie. Zginął w Oświęcimiu (*Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Kraków 1971).

⁴⁷ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agencyjne doniesienie, 25 VI 1951 r., k. 364. Było to ostatnie doniesienie informatora „Jeden” przyjęte przez chor. Tadeusza Gołębiowskiego. Kolejne – z 6 IX 1951 r. – odebrał już sierż. Roman Rutkowski.

⁴⁸ Roman Rutkowski, ur. 12 II 1923 r. w Mościskach, s. Julii Rutkowskiej (ojciec nieznan), wykształcenie podstawowe, z zawodu ślusarz. W latach 1949–1956 r. funkcjonariusz WUBP/WUdsBP we Wrocławiu. Przebieg służby: mł. referent Referatu Terenowego Wydziału III (od sierpnia 1949 r.), mł. referent (od 10 II 1950 r.), referent (od 1 XII 1951 r.) i st. referent (od 1 III 1953 r.) Sekcji III Wydziału IV, st. referent Sekcji II Wydziału IV (od 1

Artykuły

(we wrześniu 1951 i od października do grudnia 1952 r.) oraz ppor. Stanisława (Symchę) Bekiermana⁴⁹ (październik 1951 – wrzesień 1952 r.). Bekierman doceniał rolę informatora jako swobodnego konsultanta w sprawach funkcjonowania branży młynarskiej, stwierdzając, że: „Informator „Jeden” jest specjalistą w dziedzinie konserwacji, wydana przez niego opinia jest miarodajna. Poza tym ma on dotarcie do wszystkich ww. podejrzanych, bowiem są oni z nim bezpośrednio związani z racji tej, że jest on na kierowniczym stanowisku w Okręgowych Zakładach Młynarskich”. W tym przypadku opinia wydana przez informatora wyjaśniała powody „psucia się zboża w magazynach”⁵⁰. Podobny charakter miały doniesienia w 1952 r. Dotyczyły one m.in. przyczyn pęknięcia betonu w basenie pożarowym w Ujeździe Górnym, awarii pędni w młynie „Maria”, czy też pożaru w czyszczarni obrotu kaszowego w młynie Lutkowie.

W maju 1952 r. Dzieduszycki zmienił miejsce pracy – odszedł ze stanowiska dyrektora technicznego w PZZ do Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego, pozostając we Wrocławiu. Zmiana zatrudnienia pozwoliła Dzieduszyckiemu na większe zaangażowanie się w życie kulturalne, a tym samym dawała możliwość poszerzenia działań wywiadowczych. W czerwcu 1952 r. monotonia doniesień o charakterze zawodowym została przerwana przybyciem do Wrocławia Wilama Horzycy⁵¹, kierownika artystycznego Państwowych Teatrów Dramatycznych, który z braku mieszkania zakwaterował się czasowo u Dzieduszyckich. Prowadzone wówczas z nimi rozmowy informator „Jeden” relacjonował w UB. Jednak, jak donosił, Horzyca: „W wypowia-

XII 1953 r.), st. referent Sekcji VII a Wydziału IV (od 1 IX 1954 r.), st. referent Sekcji IV Wydziału IV (od 1 IV 1955 r.) i oficer operacyjny tej sekcji (od 1 IV 1956 r.). Zwolniony ze służby z dniem 31 XII 1956 r. Pracował później jako tokarz w Pafawagu. Kolejne awanse: plut. – 1950 r., sierż. – 1951 r., st. sierż. – 1952, ppor. – 1954, por. 1956 r. W latach 1947–1948 członek PPR, następnie w PZPR (AIPN Wr, 059/3715, Akta osobowe Romana Rutkowskiego).

⁴⁹ Stanisław (Symcha) Bekierman, ur. 7 VII 1921 r. w Lublinie, w rodzinie robotniczej, s. Leiba i Szewy z d. Grynberg, wykształcenie niepełne średnie. Jesienią 1939 r. przedostał się na teren okupacji sowieckiej do Równego. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej ewakuował się do Taszkientu. Najpierw pracował w kolchozie, a następnie jako urzędnik w fabryce konserw. Do Polski wrócił w październiku 1946 r. Od 15 VII 1947 r. funkcjonariusz WUBP we Wrocławiu – początkowo jako referent Sekcji I Wydziału III WUBP, a od 1 VI 1948 r. st. referent Referatu Terenowego Sekcji II Wydziału II. Od 15 IV 1950 r. p.o. kierownik Sekcji I Wydziału III. Z dniem 1 III 1951 r. dyscyplinarnie odwołany z tego stanowiska, przekazany do dyspozycji szefa WUBP i mianowany kierownikiem Referatu Ochrony Wydziału IV. Zwolniony ze służby z dniem 31 X 1952 r. Kolejne awanse: chor. – 1948 r., ppor. – 1949 r. Przez kilka lat był dyrektorem Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” we Wrocławiu. Zwolniony w 1959 r., aresztowany i skazany na 6 miesięcy więzienia za przestępstwa gospodarcze. W latach 1942–1946 członek Komsomołu, od 1947 r. w PPR, a następnie w PZPR; działacz TPPR. Po 1968 r. najprawdopodobniej wyjechał do RFN (AIPN Wr, 059/822, Akta osobowe Stanisława (Symchy) Bekiermana).

⁵⁰ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne, 16 XI 1951 r., k. 39–41.

⁵¹ Wilam Horzyca, właśc. Wilhelm Henryk Hořitza (1889–1959), inscenizator, teoretyk i krytyk teatralny. Był współtwórcą grupy poetyckiej „Skamander”. Kierował teatrami w Warszawie i we Lwowie. W czasie okupacji prowadził tajne nauczanie. Po wojnie kierował teatrami m.in. w Toruniu, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie i Warszawie.

daniu swych sądów, zwłaszcza politycznych, jest bardzo ostrożny”. Mimo to zdołał przekazać opinie Horzycy na temat polityki kulturalnej oraz spraw osobistych, dotyczących przekonań religijnych.

Kontakty w środowisku artystycznym, wynikające m.in. z zaangażowania się Dzieduszyckiego w pracę aktorską, znajdowały odzwierciedlenie w kolejnych doniesieniach. Czasami traktowały one o sprawach drugorzędnych, o których donosiciel wcale nie musiał informować. Do takich należała rozmowa grupy aktorów Państwowych Teatrów Dramatycznych (m.in.: Wilam Horzyca, Stanisław Janowski, Mieczysław Nawrocki, Zbigniew Skowroński, Władysław Dewoyno, Janina Martynowska), powracających pociągiem z Warszawy, którzy dyskutowali o nowym budownictwie Warszawy, krytykując architekturę stolicy.

Dzieduszycki towarzyszył wówczas wrocławskiemu teatrowi, wystawiającemu w Warszawie sztukę Mikołaja Pogodina o rewolucji październikowej *Człowiek z karabinem*⁵². Kiedy po przedstawieniu 22 lipca 1952 r. Bolesław Bierut przesłał aktorom kosz kwiatów i czekoladki, według informatora „Jeden”: „Aktor [Feliks] Żukowski⁵³ w garderobie teatralnej w obecności aktorów, m.in. Szymona Szurmieja⁵⁴ i [Adolfa] Chronickiego⁵⁵, zaczął ordynarnie wymyślać, że prezydent wykręcił się sianem i zamiast przysłać coś porządnego, przysłał jakieś dziadowskie cukierki [...]. Aktorzy byli zaskoczeni tą postawą Żukowskiego, zwłaszcza że gra on rolę Lenina oraz otrzymał nagrodę państwową” [II stopnia – za tę rolę]⁵⁶.

W tym okresie działalności agenturalnej „Jeden” szczególnie upodobał sobie podsłuchiwanie w środkach komunikacji publicznej: „Ob. Sielencina, kasjerka z radia, jadąc tramwajem dnia 21 bm. [października] [...] opowiadała, że jest bardzo zajęta po godzinach służbowych, gdyż prowadzi agitację wyborczą w Wojszycach [...]. Opowiadała, że to nie tylko bardzo męczące zajęcie [...], ale też bardzo nieprzyjemne. Ludzie źle przyjmują trójki agitatorskie, często nie chcą wpuszczać do domów”⁵⁷. Innym razem donosił: „Po przedstawieniu Teatru Radzieckiego

⁵² Premiera tej sztuki, w reżyserii Jakuba Rotbauma, odbyła się w Państwowych Teatrach Dramatycznych we Wrocławiu 1 V 1952 r. Asystentem reżysera był Szymon Szurmiej.

⁵³ Feliks Żukowski (1904–1976), aktor i reżyser teatralny. W przedstawieniu *Człowiek z karabinem* grał rolę Lenina. Znany m.in. z filmów: *Manewry miłosne*, *Zakazane piosenki*, *Krzyżacy* (*Encyklopedia Wrocławia*, red. naukowa J. Harasimowicz, Wrocław 2001, s. 969).

⁵⁴ Szymon Szurmiej (ur. 1923), aktor i reżyser teatralny. M.in. asystent reżysera i reżyser w Państwowych Teatrach Dramatycznych we Wrocławiu, w latach 1971–2000 dyrektor naczelny Teatru Żydowskiego w Warszawie (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 980).

⁵⁵ Adolf Chronicki (1912–1989), absolwent prawa UJK we Lwowie (1934), aktor teatralny i filmowy, reżyser, dyrektor i kierownik artystyczny teatru. Przed wojną występował m.in. w Teatrze Komedii Muzyczna w Krakowie, po wojnie w teatrach w Lublinie, Łodzi, Wrocławiu, Wałbrzychu i Opolu. Grał w kilkudziesięciu filmach, m.in. w *Popiele i diamentach* oraz *Ogniomistrzu Kaleniu* (<http://www.filmpolski.pl>; *Encyklopedia Wrocławia...*, s. 110).

⁵⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne, 5 VI 1952, k. 152; Doniesienie, 28 VII 1952, k. 173; Doniesienie, 28 VII 1952, k. 175. Przy okazji pierwszego doniesienia nt. aktorów „Jeden” nie otrzymał zadania, gdyż udawał się na urlop, ale „otrzymał nastawienie zwracania uwagi na wypowiedzi poszczególnych osób w miejscu spędzania urlopu”.

⁵⁷ Chodzi o agitację przed wyborami do Sejmu PRL 26 X 1952 r.

Artykuły

Mossowietu jechali tramwajem na Krzyki red. [Tadeusz] Lutogniewski⁵⁸ z „Gazety Robotniczej”, Mieczysława Urbańska z Wojewódzkiego Wydziału Kultury, ob. Olszewska z ZSch [...]. Lutogniewski bardzo krytykował przedstawienie, mówiąc, że jest naiwne jak dla dzieci, że widocznie artyści radzieccy nie orientują się, jak wysoko stoi w Polsce sztuka teatralna [...]”. Nie pominął również w relacjach dla UB rozmowy pasażerów przypadkowo spotkanych w pociągu. Zdumiewająca jest w tym przypadku dokładność informatora, który napisał m.in.: „Jadąc wagonem sypialnym z Warszawy do Wrocławia dnia 18 III [19]53 r., o godz. 22.37 słyszałem rozmowę dwóch pasażerów”. Rozmowa dotyczyła niegospodarności i zaniedbań w firmie budowlanej w Tychach. „Niestety – pisał dalej „Jeden” – nie mogłem dowiedzieć się nazwiska tego pasażera. Wysiadł w Opolu”⁵⁹.

Warto podkreślić, że zarówno chor. Gołębiowski, jak i ppor. Bekierman nie należeli do funkcjonariuszy wyróżniających się aktywnością i umiejętnościami w pracy z siecią konfidentów. Wprost przeciwnie, nie potrafili oni odpowiednio kierować agenturą, jaką posiadali „na łączności”. Byli z tego powodu krytycznie oceniani przez przełożonych, przenoszani na „nieoperatywne odcinki” pracy, a w końcu zostali zwolnieni ze służby w UB⁶⁰. Nieudolnym funkcjonariuszem był także sierż. Rutkowski⁶¹. Wydaje się zatem, iż Dzieduszycki nie był przez tych ubeków od-

⁵⁸ Tadeusz Lutogniewski (1922–2002), dziennikarz i krytyk teatralny. Współredagował „Naprzód Dolnośląski” i „Gazetę Robotniczą”. Kierował redakcjami „Nowych Sygnałów (1956–1957), „Odry” (1958–1967), „Wiadomości” (1969–1981) oraz w latach 1982–1987 pisma „Sprawy i Ludzie” (J. Lutogniewski, *Tadeusz Lutogniewski (1922–2002). Twórca i redaktor niezwykczajny*, www.dziennikarzerp.wroclaw.pl).

⁵⁹ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie, 13 XI 1952 r., k. 187; Doniesienie, 24 XI 1952 r., k. 193; Doniesienie agenturalne, 25 III 1953 r., k. 241.

⁶⁰ W charakterystyce służbowej chor. Gołębiowskiego, sporządzonej 28 V 1951 r. przez naczelnika Wydziału IV ppor. Józefa Salmonowicza, czytamy m.in.: „Z agenturą posiadaną na kontakcie pracuje nieumiejętnie, szablonowo, w następstwie czego ta nie daje wartościowych doniesień. Na spotkaniach kontrolnych odbytych z nim podczas przeprowadzanych rozmów z informatorami ci przyznawali, że nie pracowali uczciwie, gdyż od nich [niczego] nie żądano i nie kierowano nimi. Dokonywane przez niego werbunki nie przedstawiają dużej wartości operacyjnej. Osobiście nie prowadzi żadnej sprawy. Z podległymi mu pracownikami sekcji pracuje mało, pracownicy żalą się, [że] nie otrzymują od kierownika żadnej konkretnej pomocy i wskazówek co do wykonywanej przez nich pracy, przez co nie mogą osiągnąć pożądaných wyników.” Tak niska ocena pracy chor. Gołębiowskiego była powodem odwołania go z funkcji p.o. kierownika Sekcji III Wydziału IV WUBP. Ppor. Bekiermana cechować miało natomiast „lenistwo, kręactwo, nieróbstwo, niezdiscyplinowanie” oraz „dopuszczanie się niejednokrotnie karygodnych naruszeń dyscypliny pracy”. Naczelnik Wydziału III kpt. Marek Fiałkowski (właśc. Aron Finkelsztejn) pisał o nim, iż „w pracy z siecią informacyjną wykazuje dość poważne luki i niedostatki wpływające z jego ustosunkowania się o wykonywanych czynności [...]. Znajomość terenu po linii walki z bandytyzmem minimalna. Brak minimalnego zainteresowania w prowadzonych sprawach w sekcji i w terenie”. Niewywiązywanie się z obowiązków służbowych było przyczyną usunięcia Bekiermana ze stanowiska p.o. kierownika Sekcji I Wydziału III (AIPN Wr, 059/1138, k. 77; 059/822, k. 57).

⁶¹ W ocenie kolejnego naczelnika Wydziału IV por. Stanisława Ozimińskiego sporządzonej 14 I 1954 r. st. sierż. Rutkowski „do chwili przejścia z Sekcji III do Sekcji II (grudzień 1953 r.) posiadał 19 jednostek na łączności, z którymi pracował na przeciętnym poziomie [...]. Słabo jeszcze przemyślane dawał zadania agenturze i nie stosował kombinacji operacyjnych. Posiadane

powiednio „zadaniowany” i aktywnie wykorzystywany do działań operacyjnych. W ciągu 1952 r. Bekierman i Rutkowski przyjęli od informatora „Jeden” łącznie 52 doniesienia (np. w styczniu aż 10, ale w grudniu już ani jednego).

O gorliwości informatora „Jeden” w tym okresie może świadczyć fakt, iż – zapewne świadom nieudolności prowadzących go ubeków – niejednokrotnie sam siebie „zadaniował”, pisząc na przekazywanych doniesieniach zadania, jakie – w związku z treścią danego donosu – miał wykonać w najbliższym czasie. Nieodparcie w tym miejscu nasuwa się pytanie: Czy bardziej doświadczeni i wymagający funkcjonariusze, potrafiący odpowiednio pokierować tak inteligentnym informatorem, jakim niewątpliwie był „Jeden”, mogliby skuteczniej wykorzystać jego potencjalne możliwości operacyjne?

Na początku 1953 r. Dzieduszycki, jak wskazują pewne jego działania, próbował wycofać się ze współpracy z UB. Nie bez wpływu na tę decyzję pozostawała zapewne wzmiankowana nieudolność prowadzących go funkcjonariuszy. W styczniu 1953 r. „Jeden” poinformował, iż dotarły do niego informacje, jakoby w Radiu Wolna Europa dwukrotnie mówiono o nim jako o konfidentie UB. Wobec tego, w obawie przed dekonspiracją, postanowiono zmienić miejsca spotkań i zmniejszyć ich częstotliwość do dwóch w miesiącu⁶². 13 kwietnia 1953 r. Dzieduszycki po raz wtóry usiłował wykazać rzekomą dekonspirację, opowiadając kolejnemu opiekunowi z UB, ppor. Stefanowi Orzechowskiemu⁶³, kierownikowi Sekcji III, że dwa tygodnie wcześniej

materiały niedostatecznie wykorzystywał w aktywnym wykrywaniu wroga. Zbyt płytko analizuje materiały z punktu widzenia KW [kontrwywiadu]. Niedociągnięcia te nie zawsze były mu wskazywane przez kierownika sekcji, przez co trudno winić go o prymitywność” (AIPN Wr, 059/3715, k. 52.)

⁶² AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Doniesienie agenturalne inf. „Jeden”, 5 I 1953 r., k. 28.

⁶³ Stefan Orzechowski, ur. 3 II 1927 r. w Ostrężnicy, pow. Chrzanów, w rodzinie robotniczej, s. Stefana i Julii z d. Koryczan, wykształcenie wyższe (w 1960 r. zdał egzamin maturalny w liceum dla pracujących we Wrocławiu, a w 1963 r. ukończył Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim). W 1945 r. milicjant w Batalionie Operacyjnym KW MO w Krakowie. Od lutego 1946 r. funkcjonariusz UB – goniec w Wydziale Personalnym WUBP we Wrocławiu, od marca 1947 r. mł. referent, a następnie referent PUBP w Kamiennej Górze. Od lutego 1948 r. słuchacz rocznej szkoły oficerskiej w CW MBP w Legionowie. Od 1 V 1949 r. st. referent Kierownictwa PUBP w Górze Śląskiej. W lutym 1951 r. skierowany do WUBP we Wrocławiu. Przebieg służby: st. referent Sekcji III, a od czerwca tego roku – Sekcji I Wydziału IV, st. referent Sekcji IV Wydziału IX (od 1 IX 1951 r.), st. referent Sekcji V „B” Wydziału IV (od kwietnia 1952 r.), kierownik Sekcji III Wydziału IV (od 1 XI 1952 r.), kierownik Sekcji I Wydziału IV (od 1 IX 1954 r.). W styczniu 1955 r. dyscyplinarnie usunięty z tego stanowiska został w Sekcji I jako st. referent. Od 1 IV 1955 r. st. referent Referatu Wojskowego, a następnie Sekcji II Wydziału IV WUdsBP. Od stycznia 1957 do czerwca 1967 r. st. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Od 1 VII 1967 r. kierownik Grupy VI Wydziału III SB, od 1 VI 1971 r. zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO, od 1 VI 1975 r. w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO. Zwolniony ze służby z dniem 30 IX 1975 r. Kolejne awanse: kpr. – 1946 r., chor. – 1949 r., ppor. – 1952 r., por. – 1953 r., por. – 1957, kpt. – 1957 r., mjr – 1971 r. Członek PPR w latach 1945–1948, następnie w PZPR (AIPN Wr, 059/4251, Akta osobowe Stefana Orzechowskiego; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 142). W ocenie por. Stanisława Ozimińskiego, naczelnika Wydziału IV, ppor. Orzechowski był „kierownikiem o przeciętnym doświadczeniu operacyjnym”. W charakterystyce służbowej ze stycznia 1954 r.

Artykuły

opiekunka jego dziecka odebrała telefon z informacją, że telefonuje bezpieka. W obawie przed faktyczną dekonspiracją informatora „Jeden” postanowiono zawiesić z nim współpracę od 15 kwietnia do 1 września 1953 r. Jednocześnie polecono „nastawić na niego posiadaną w jego otoczeniu agenturę”, aby sprawdzić, czy „sam się celowo nie zdekonspirował”⁶⁴. Zawieszenie współpracy trwało do października. Tymczasem okazało się, że informacje o dekonspiracji zostały zmyślone przez Dzieduszyckiego, który prawdopodobnie w ten sposób chciał doprowadzić do zerwania współpracy z aparatem bezpieczeństwa.

Pierwsze doniesienie po kilkumiesięcznej przerwie, tym razem dotyczące sytuacji pokontrolnej w młynie „Różanka”, „Jeden” złożył 1 października 1953 r. Następnie skoncentrował się na sytuacji w Wyższej Szkole Ekonomicznej, na tle, jak stwierdził, antagonizmów między wykładowcami. Natomiast 14 listopada 1953 r. opisał konflikt między dyrektorem a jednym z nauczycieli w Technikum Młynarskim. Ta problematyka na pewien czas stała się przedmiotem jego intensywnych działań agenturalnych, co wynikało z prowadzenia przezeń zajęć ze studentami i uczniami technikum⁶⁵.

29 stycznia 1954 r. informator „Jeden” przekazał informację pozyskaną od dyrektora technikum, Pietrzaka. Skarżył się on na skonfliktowanego z nim nauczyciela Wachulskiego, byłego żołnierza AK w Lubelskiem, który zataił tę informację w swoim życiorysie. Dzieduszycki poradził wówczas Pietrzakowi, „aby zgłosił to do K[omitetu] D[zielnicowego] PZPR, gdyż Wachulski złożył prośbę o przyjęcie go na kandydata partii. Pietrzak zrobił to na piśmie”⁶⁶. „Jeden” kilkakrotnie przekazywał również informacje o uczniu klasy II tego technikum Ryszczyńskim, podejrzanym przez bezpiekę o przynależność do nielegalnej organizacji młodzieżowej.⁶⁷

Ozimiński pisał, iż Orzechowski „z agenturą pracuje płytko, nie stosując głębszych kombinacji operacyjnych i mało wszechstronnie wykorzystuje ją, mało zwraca uwagę na sposób wykonywania zadań stawianych agenturze [...]; mało zwraca uwagi na konieczność sprawdzania agentury i znajomość takowej jako sieci w każdej chwili [możliwej] do wykorzystania w kombinacji (*ibidem*, k. 120).

⁶⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Raport odnośnie zdekonspirowania inform[atora] ps. „Jeden”, 4 IV 1953 r., k. 30–31; Raport o zaniechaniu współpracy z inform[atorem] ps. „Jeden” na okres od 15 IV 1953 do dnia 1 listopada 1953 r., 7 IV 1953., k. 29. Na wniosku o zawieszenie współpracy widnieje adnotacja szefa WUBP mjr. Daniela Kubajewskiego z 10 kwietnia: „Zgadzam się okres do m[iesiąca] września [19]53 r. Niezależnie od tego trzeba go rozpracować aktywnie” (*ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesie agenturalne, 13 IV 1953 r., k. 252).

⁶⁵ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne, 1 X 1953, k. 256; Doniesienie agencyjne, 4 XI 1953 r., k. 269; Doniesienie agenturalne, 14 XI 1953 r., k. 276; Doniesienie agenturalne, 9 XII 1953 r., k. 286; Doniesienie agenturalne, 17 XII 1953 r., k. 291. Od stycznia do kwietnia 1953 r. (tj. do zawieszenia współpracy) „Jeden” przekazał 24 doniesienia, zaś od października do końca grudnia tego roku 13. W sumie w ciągu 1953 r. efektem delatorskiej działalności informatora było 37 doniesień.

⁶⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 4 XI 1953 r., k. 269; Doniesienie agenturalne, 14 XI 1953 r., k. 276; Doniesienie agenturalne, 29 I 1954 r., k. 297.

⁶⁷ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 29 I 1954 r., k. 297; Doniesienie agenturalne, 5 III 1954 r., k. 305.

W połowie grudnia 1953 r. po raz kolejny zmieniono funkcjonariusza prowadzącego Dzeduszyckiego. Tym razem został nim starszy referent Sekcji III Wydziału IV WUBP chor./ppor. Jan Trzaska⁶⁸. Wydaje się, że po odwieszeniu współpracy próbowano niesfornego informatora bardziej zdyscyplinować poprzez ściślejsze powiązanie z aparatem bezpieczeństwa. Należy jednak zaznaczyć, że częste zmiany funkcjonariuszy prowadzących informatora „Jeden” osłabiały efektywność współpracy oraz sprzyjały jego dekonspiracji, bowiem o tożsamości informatora wiedziało zbyt wielu pracowników aparatu bezpieczeństwa.

W końcu stycznia 1954 r. Dzeduszycki przekazał pierwszą informację na temat swojego kolegi z pracy w OZM, byłego żołnierza AK Stefana Zwierkowskiego, którym interesował się wówczas Wydział II Departamentu IV MBP (w 1955 r. został on figurantem sprawy ewidencyjno-obszernyjnej o krypt. „Niepewny”). Informacje na temat Zwierkowskiego miały jednak charakter bardzo ogólny. Jak informował „Jeden”, Zwierkowski nie podejmował rozmów na temat swoich znajomych ani swojej działalności w AK, a to właśnie najbardziej interesowało bezpieczeństwo⁶⁹.

W niedatowanej, pochodzącej najprawdopodobniej z końca grudnia 1954 r. charakterystyce informatora „Jeden” st. referent Trzaska pisał o nim „na spotkania przychodzi punktualnie, spotkań nie zrywa – jedynie zdarzają się sporadyczne wypadki z powodu nawału pracy przełożenia spotkania na następny dzień. Wyczuwa się u niego przywiązanie do nas. Pod względem politycznym jest dobrze wyrobiony, orientuje się w sytuacji międzynarodowej, bierze aktywny udział w życiu społeczno-kulturalnym”. Trzaska ustalił też sposób kontaktowania się z informatorem. Telefonował mianowicie do Dzeduszyckiego z zapytaniem: „czy inżynier przy aparacie”?, a po

⁶⁸ Jan Trzaska, ur. 15 XII 1923 r. w Nawojowej Górze, pow. Chrzanów, w rodzinie robotniczej, s. Antoniego i Janiny z d. Wójcik. Wykształcenie niepełne średnie (w 1960 r. ukończył IX klasę liceum dla pracujących we Wrocławiu). Od maja 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Wałbrzychu. We wrześniu tego roku skierowany na kurs w Centralnej Szkole MBP w Łodzi. Od lutego 1946 r. referent PUBP w Wałbrzychu. W styczniu 1949 r. przeniesiony do WUBP we Wrocławiu, gdzie był kolejno: mł. referentem, referentem i st. referentem Sekcji III Wydziału IV. Od września 1954 st. referent Sekcji III Inspektoratu Wiejskiego WUBP. Od kwietnia 1955 r. st. referent, a następnie (od maja 1955 r.) oficer operacyjny Sekcji IV a Wydziału IV WUdsBP. Od I IX 1956 r. słuchacz Rocznej Szkoły Oficerskiej Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (szkoły nie ukończył). Od stycznia 1957 r. przez 14 lat oficer operacyjny Wydziału „W” SB KW MO we Wrocławiu. Po osiągnięciu wieku emerytalnego zwolniony z SB z dniem 15 VI 1970 r. Przyjęty do służby ponownie w kwietniu 1983 r. na stanowisko referenta, a następnie (od lipca tego roku) mł. inspektora techniki operacyjnej Wydziału „W” SB KW/WUSW we Wrocławiu. Zwolniony ze służby z dniem 31 III 1990 r. Kolejne awanse: sierż – 1945 r., chor. – 1951 r., ppor. – 1954 r., por. – 1956 r., kpt. – 1963 r. W latach 1945–1948 członek PPR, następnie w PZPR (AIPN Wr, 059/4737, Akta osobowe Jana Trzaski).

⁶⁹ Dopiero w 24 czerwca 1955 r. informator „Jeden” przekazał pierwsze konkretne informacje na temat rodziny Zwierkowskiego (AIPN Wr, 0014/2704, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne 29 I 1954 r., k. 295; Doniesienie agenturalne, 5 III 1954 r., k. 303; Doniesienie agenturalne, 19 III 1954 r., k. 312; Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Ag[enturalne] doniesienie, 18 X 1954 r., k. 21; Doniesienie agencyjne, 25 X 1954 r., k. 23; Doniesienie agenturalne, 25 XI 1954 r., k. 35; Doniesienie agenturalne, 29 XI 1954 r., k. 37; Doniesienie agenturalne, 17 V 1955 r., k. 50; Doniesienie agenturalne, 31 V 1955 r., k. 53; Doniesienie agenturalne, 24 VI 1955 r., k. 55.

Artykuły

otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi dodawał: „mówi mgr Stefan”, po czym umawiał się na spotkanie⁷⁰.

Mimo potwierdzonej lojalności Dzieduszyckiego bezpieka nie miała doń pełnego zaufania, tym bardziej że w końcu 1954 r. informator kilkakrotnie nie przybył na umówione spotkanie, a w styczniu prosił Trzaskę, „aby się z nim nie spotykać”. Tłumaczył to natłokiem obowiązków w pracy. Nie stawiał się również na spotkania w lutym i marcu, tym razem tłumacząc się złamaniem nogi⁷¹. Starszy referent Sekcji VI Wydziału IV WUdsBP chor./ppor. Czesław Radziejewski⁷², który od Trzaski przejął Dzieduszyckiego w maju 1955 r., zamierzał więc sprawdzać jego wiarygodność poprzez innego informatora o pseudonimie „Paczyński”, pracującego w młynie „Różanka”⁷³.

Niezależnie od potencjału intelektualnego i szerokich kontaktów Dzieduszyckiego efektywność jego współpracy z UB była niewielka⁷⁴. Wydaje się, że główną tego przyczyną był – sygnalizowany już – niski poziom wykształcenia i nikłe walory intelektualne oraz brak ogłady towarzyskiej „opiekujących” się nim ubeków⁷⁵.

⁷⁰ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Charakterystyka informatora ps. „Jeden” nr 1370/10 zwerbowanego 12 II 1949, k. 36–37. Na pierwszej stronie charakterystyki znajduje się odrębna adnotacja naczelnika Inspektoratu Wiejskiego kpt. Stanisława Ozimińskiego z 2 I 1955 r.

⁷¹ *Ibidem*, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 10 I 1955 r., k. 45; Notatka służbowa, 18 II 1955 r., k. 46; Notatka służbowa, 15 III 1955 r., k. 47. Zapewne sytuacja w kraju, czyli dojrzewanie do tzw. odwilży, skłaniała Dzieduszyckiego do rozluźnienia współpracy (25 X 1954 r. ukazał się komunikat PAP o „agenturalno-prowokatorskiej” działalności ppłk. Józefa Światły, który zbiegł na Zachód 5 XII 1953 r. Już od wiosny 1954 r. na falach Radia Wolna Europa ukazywały się audycje *Mówi Józef Światło*, odsłaniające kulisy działalności aparatu bezpieczeństwa. 7 XII 1954 r. rozwiązano MBP. W lutym 1955 r. nad Polską w ramach operacji „Spotlight” pojawiły się tysiące balonów z broszurami zawierającymi skrócony zapis tych audycji).

⁷² Czesław Radziejewski, ur. 17 VII 1924 r. w Dłusku, pow. Konin, w rodzinie robotniczej, s. Ludwika i Aleksandry ze Stachowskich. Wykształcenie podstawowe. W latach 1950–1956 funkcjonariusz WUBP/WUdsBP we Wrocławiu. Przebieg służby: referent Referatu Ochrony Wydziału IV (od czerwca 1950 r.); we wrześniu 1951 r. skierowany na kurs do Krajowego Ośrodka Szkoleniowego Kadr BP w Gdańsku; referent Sekcji V b, a następnie Sekcji X Wydziału IV (od I VIII 1952 r), st. referent Sekcji I Wydziału IX (od I II 1953 r.), st. referent Referatu Wojskowego (Ochrony) Wydziału IX, a następnie Wydziału IV (przy fabryce śrub „Archimedes” – od września 1953 r. i w zakładach elektrycznych M-5 – od I XI 1954 r.), st. referent Sekcji VI Wydziału IV (od I IV 1955 r.). Zwolniony ze służby z dniem 31 XII 1956 r. Kolejne awanse: plut. – 1951, st. sierż. – 1952, chor. – 1954 r., ppor. – 1955 r. Od 1948 r. członek PZPR (AIPN Wr, 059/3522, Akta osobowe Czesława Radziejewskiego).

⁷³ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Charakterystyka i plan kierunkowy pracy dla inf[ormatora] ps. „Jeden”, 24 V 1955 r., k. 10.

⁷⁴ W charakterystyce z połowy 1956 r. pisano o informatorze „Jeden”: „Do pracy z organami b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] jest chętny z zdyscyplinowany, lecz płytki, nie daje takich materiałów, jakie mógłby dać ze względu na jego możliwości i wykształcenie” (*ibidem*, Charakterystyka i dalszy plan kierunkowy wykorzystania inf[ormatora] ps. „Jeden”, 14 VI 1956, k. 11).

⁷⁵ W charakterystykach służbowych Miśty odnotowano np.: „Poziom intelektualny raczej niski, za mało pracuje nad sobą po linii ogólnej. W pewnych wypadkach cechuje go zarozumiałość i brak taktu”. Wskazywano również, że „za mało dba o swoją powierzchowność”. O Trzaskę pisano natomiast, iż „ujemną stroną w dotychczasowej jego pracy jest słaba stosunkowo inicja-

5 października 1955 r. spotkanie kontrolne z informatorem „Jeden” odbył por. Mieczysław Miśta⁷⁶, kierownik Sekcji VI Wydziału IV. Podczas rozmowy Miśta zauważył, że „Jeden” „nie ma sprecyzowanego kierunku pracy”, że „za słabo był do chwili obecnej wykorzystywany” oraz – co ciekawe – że „jego przeszłość nie została definitywnie sprawdzona i wyjaśniona”. Zalecił więc Radziejowskiemu dokładnie zbadać przeszłość informatora, sprawdzić „w ewidencji operacyjnej” jego krewnych i znajomych, wyjaśnić sprawę jego dekonspiracji sprzed dwóch lat. Polecił również, aby opracowywać dla „Jednego” „dokładnie przemyślane zadania”, „mocno pracować nad szkoleniem ideologicznym” oraz sprawdzać go przez informatora „Paczyńskiego” ewentualnie „K-999”⁷⁷.

Zabiegi UB mające na celu zintensyfikowanie aktywności agenturalnej Dzieduszyckiego, od początku 1956 r. wykorzystywanego również do rozpracowania Włodzimierza Skuta (figuranta spawy ewidencyjno-obszaryjnej krypt. „Delegatura”), którego znał jeszcze ze Lwowa, a później z pracy w PZZ⁷⁸, nie na wiele się jednak zdały. Po przełomie październikowym 1956 r. współpraca została wyraźnie rozluźniona. W teczce pracy z tego okresu brak informacji własnoręcznie sporządzanych, a te, które przekazywał funkcjonariuszowi podczas spotkań, nie miały istotnego znaczenia.

tywa własna, pomysłowość i przedsiębiorczość, tak na odcinku pracy z agenturą i w prowadzonych sprawach, jak i w ogóle w pracy. Słaba inicjatywa własna w pracy była powodem braku konkretniejszych wyników w pracy operacyjnej tow. Trzaski w roku 1955” (*ibidem*, 058/760, k. 54, 63; 059/4737, k. 74–75).

⁷⁶ Mieczysław Miśta, ur. 4 X 1922 r. w Zawierciu, woj. śląskie, w rodzinie robotniczej, s. Marcina i Marii z d. Marmel. Po ukończeniu w 1937 r. szkoły powszechnej terminował w zakładzie krawieckim. Dopiero w 1957 r. ukończył Technikum Rolnicze w Chojnowie, a w 1962 r. Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim. Od sierpnia 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Jaworze, a od września 1948 r. w PUBP Lubinie. Z dniem 1 IV 1951 r. przeniesiony do WUBP we Wrocławiu na stanowisko referenta Sekcji V Wydziału IV. Od 1 IV 1952 r. st. referent. We wrześniu 1952 r. słuchacz rocznej szkoły oficerskiej w Centrum Wyszkolania MBP w Legionowie, po ukończeniu której pozostawał w dyspozycji szefa WUBP. Od 15 II 1954 r. kierownik Sekcji V „b” Wydziału IV. Od 1 IX 1954 r. kierownik Sekcji I „a” Inspektoratu Wiejskiego, następnie od 1 IV 1955 r. – Sekcji VI Wydziału IV WUdsBP i wreszcie od 1 VIII 1956 r. zastępca naczelnika Wydziału IV WUdsBP. Od 1 I 1957 r. przez 8 lat był zastępcą komendanta KP MOdsSB w Świdnicy. Z dniem 1 VIII 1964 r. przeniesiony na stanowisko zastępcy komendanta KP MOdsSB w Legnicy, a w listopadzie następnego roku na stanowisko zastępcy komendanta ds. SB Komendy MO dla Miasta i Powiatu w Wałbrzychu. Zwolniony ze służby w SB z dniem 31 X 1967 r. Kolejne awanse: sierż. – 1950 r., st. sierż. 1952 r., chor. – 1952 r., ppor. – 1953 r., por. – 1955 r., kpt. – 1958 r., mjr – 1963 r. W latach 1945–1948 r. członek PPR, następnie w PZPR (AIPN Wr, 058/760, Akta osobowe Mieczysława Miśty; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 130).

⁷⁷ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Notatka służbowa, 6 X 1955 r., k. 43–45.

⁷⁸ *Ibidem*, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Charakterystyka i dalszy plan kierunkowy wykorzystania informatora] ps. „Jeden”, 14 VI 1956 r., k. 11; Ramowy plan zadania, 10 I 1956 r., k. 81. Informacje o Skucie „Jeden” przekazywał już kilkakrotnie wcześniej. Zob. Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agencji, 9 X 1951 r., k. 7–8; Doniesienie agenturalne, 25 III 1952 r., k. 116.

Artykuły

1 lutego 1957 r. „Jednego” przejął na kontakt oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu Piotr Gnyś⁷⁹. Po rozmowie z Dzieduszyckim uznał, że w dalszym ciągu wyraża on chęć współpracy⁸⁰. Nie możemy jednak wykluczyć, że była to jedynie gra pozorów, a w rzeczywistości kontakty z funkcjonariuszami SB stawały się dla Dzieduszyckiego coraz bardziej dokuczliwe. Podczas spotkania 30 maja 1957 r. „Jeden” poinformował Gnysia o otrzymanym liście anonimowym, w którym nadawca doradzał mu pozbycie się „opiekunów” z SB oraz stwierdzał, że Dzieduszycki „swoim obecnym postępowaniem hańbi swoje pochodzenie”. Gnyś jednak podejrzewał, że informator chce – podobnie jak przed czterema laty – uwolnić się od współpracy agenturalnej⁸¹.

Wstępną fazą reorganizacji aparatu bezpieczeństwa po 1956 r. wpłynęła zdecydowanie negatywnie na jakość współpracy. Na podstawie dokumentów można odnieść wrażenie, że poszukiwano sposobu właściwego wykorzystania Dzieduszyckiego. W dokumencie z 17 listopada 1957 r. Piotr Gnyś napisał „Inf[ormator] ps. »Jeden« miał być przekazany nowo powstałej grupie pracującej po zagadnieniu inteligencji. Jednak tow[arzysze] ci nie spieszyli się w podjęciu tej jednostki, a zatem utrzymywałem luźny kontakt z tym inf[ormatorem] (odbyłem do m-ca października 3 spotkania)”⁸². Informator m.in. scharakteryzował sytuację i nastroje w środowisku dziennikarskim i artystycznym Wrocławia⁸³. Przełożony Gnysia, mjr Jan Niedbała⁸⁴,

⁷⁹ Piotr Gnyś, ur. 3 VII 1931 r. w Zawadzie Starej, pow. Kozienice, w rodzinie chłopskiej, s. Stanisława i Tekli z d. Gogacz, wykształcenie średnie techniczne. Od I VIII 1952 r. funkcjonariusz WUBP we Wrocławiu, we wrześniu tego roku skierowany do rocznej szkoły oficerskiej w Krajowym Ośrodku Szkolenia BP w Gdańsku. Od 10 VIII 1953 r. referent Sekcji II UB przy WSK na Psim Polu. Od 1 IV 1955 r. referent Sekcji V Wydziału IV WUdsBP. Od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Zwolniony ze służby w SB z dniem 31 V 1958 r. Kolejne awanse: chor. – 1953 r., ppor. – 1955 r. Od 1948 r. członek ZMP, od 1955 r. w PZPR (AIPN Wr, 059/3866, Akta osobowe Piotra Gnysia).

⁸⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Notatka służbowa, 2 II 1957 r., k. 56.

⁸¹ *Ibidem*, Notatka służbowa, 30 V 1957 r., k. 57.

⁸² AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 17 XI 1957 r., k. 113.

⁸³ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 25 X 1957 r., k. 117–119; Doniesienie agenturalne, 15 XI 1957 r., k. 123–125.

⁸⁴ Jan Niedbała, ur. 30 X 1925 r. w kolonii Moczydło, pow. Opatów, s. Marceliego i Zofii z Radłowskich. Wykształcenie wyższe (w 1954 r. ukończył Liceum dla Pracujących we Wrocławiu, a w 1962 r. Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim). Od wiosny 1944 r. w oddziale AL Okręgu Radomsko-Kieleckiego (ps. „Wieża”) pod dowództwem Stefana Radłowskiego „Morwy”. Od 11 II 1945 r. referent Sekcji do Walki z Bandytyzmem PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim. Od 26 VI 1945 słuchacz Centralnej Szkoły MBP. 16 IX 1945 skierowany do Białegostoku, gdzie od 11 października był młodszym referentem referatu WB w PUBP. Od 15 II 1946 r. referent, a od 21 XI 1946 r. st. referent Referatu III. Od 15 IX 1947 r. st. referent Sekcji V Wydziału IV WUBP w Białymstoku. 15 X 1947 r. skierowany na kurs aktywu wojewódzkiego w CW MBP. Od 1 VI 1948 r. st. referent, od 1 I 1949 p.o. kierownik, a od 15 XI 1949 r. kierownik Sekcji III Wydziału IV. Od 1 VII 1950 r. zastępca naczelnika Wydziału IV. Od 1 I 1951 r. naczelnik Wydziału Komunikacji (zastępca szefa WUBP w Białymstoku mjr Adam Domowski w 1952 r. w charakterystyce służbowej napisał o nim m.in. „Za okres 6-letniej pracy w naszym aparacie zawarbował około 50 osób”). Od 12 VIII 1953 r. nacz. Wydziału

naczelnik Wydziału III SB KW MO, uznając, że jego podwładny zdecydowanie odstaje od poziomu intelektualnego Wojciecha Dzięduszyckiego, wydał mu polecenie przekazania informatora na swój kontakt⁸⁵. Niedbała był doświadczonym funkcjonariuszem o aspiracjach intelektualnych. Miał pełną świadomość, iż ma do czynienia z osobą inteligentną, dobrze wykształconą i kulturalną. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że mjr Niedbała był pod wrażeniem Dzięduszyckiego. Dlatego do współpracy podszedł metodycznie i ostrożnie, nie chcąc zrazić do siebie informatora. „Jeden” w dalszym ciągu nie sporządzał więc własnoręcznych doniesień. Spotykał się jedynie z funkcjonariuszem, ograniczając się do przekazywania ustnych informacji. Faktycznie przestał działać ofensywnie.

Wśród ciekawszych doniesień z tego okresu, z punktu widzenia przydatności operacyjnej, znajdują się charakterystyki różnych środowisk kulturalnych Wrocławia, jak: Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, miesięcznika „Odra”, Opery Wrocławskiej. Informacje uzyskane podczas jednego tylko spotkania 23 października 1958 r. posłużyły Niedbale do sporządzenia aż dziesięciu notatek służbowych traktujących o różnych osobach i środowiskach⁸⁶. W połowie grudnia 1958 r. „Jeden” przygotował własną opinię dotyczącą nastrojów przed IX Zjazdem Związku Literatów Polskich we Wrocławiu, a następnie zrelacjonował przebieg pierwszego dnia zjazdu. Próbował wówczas nawiązać rozmowy ze Stefanem Kisielewskim⁸⁷, Tadeuszem Galińskim⁸⁸ – ministrem kultury i sztuki oraz z Sewerynem Pollakiem⁸⁹. W drugim dniu zjazdu (16 grudnia 1958 r.) wyjechał na Krajowy Zjazd Muzykologów i Kompozytorów, gdzie miał zamiar przeprowadzić dłuższą rozmowę z Kisielewskim. W aktach jednak nie ma relacji ze Zjazdu Muzykologów.

W dalszej współpracy z racji swoich kontaktów ze środowiskami twórczymi „Jeden” proszony był o informacje i charakterystyki dotyczące różnych osób oraz ich

VIII WUBP Wrocław. Od 1 IV 1955 r. naczelnik Wydziału V WUdsBP we Wrocławiu. Od 28 XI 1956 r. naczelnik Wydziału III KW MO we Wrocławiu. Od 1 VIII 1963 r. drugi zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Rzeszowie. 20 II 1975 r. odwołany i przekazany do Departamentu Kadr MSW. Od 1 VI 1975 r. komendant wojewódzki MO w Tarnobrzegu. 23 II 1979 r. zwolniony ze służby. Kolejne awanse: chor. – 1945 r., ppor. – 1947 r., por. – 1949 r., kpt. – 1952 r., mjr – 1956 r., ppłk – 1960 r., płk – 1964 r. W latach 1944–1948 członek PPR, następnie w PZPR (AIPN BU, 710/187, Akta osobowe Jana Niedbały; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 131–132).

⁸⁵ Zbiegło się to z dyscyplinarnym zwolnieniem ze służby ppor. Gnysia w maju 1958 r. z powodu jego zamieszania w aferę obyczajową. W ostatniej, sporządzonej trzy miesiące wcześniej charakterystyce służbowej mjr Niedbała pisał, iż ppor. Gnyś „z agenturą utrzymuje systematyczną łączność, jednak z powodu dawania słabych zadań rezultaty są znikome. Cechą jego charakteru jest powolność i flegmatyczność, co odbija się na wynikach pracy. W pracy nie wykazuje większej inicjatywy własnej” (AIPN Wr, 059/3886, k. 49).

⁸⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 23 X 1958 r., k. 127–136.

⁸⁷ Stefan Kisielewski (1911–1991), kompozytor, pedagog, krytyk muzyczny, publicysta i pisarz. Poseł na Sejm PRL koła katolickiego „Znak” (1957–1965). Za bezkompromisową postawę represjonowany przez władze komunistyczne.

⁸⁸ Tadeusz Galiński, w latach 1958–1964 minister kultury i sztuki.

⁸⁹ Seweryn Pollak (1907–1987), poeta, eseista, tłumacz literatury rosyjskiej.

opinii, jak na przykład Stanisława Skrowaczewskiego⁹⁰ czy Ignacego Rutkiewicza⁹¹. Przekazywał również informacje o członkach swojej rodziny⁹², w jednym przypadku sugerując nawet możliwość „nieoficjalnej współpracy”⁹³.

Mjr Niedbała był umiarkowanie zadowolony ze współpracy z informatorem „Jeden”. W opinii na jego temat z 7 lipca 1959 r. napisał m.in.: „Zadania wykonuje chętnie i do- kładnie. Jest b[ardzo] pilny i obowiązkowy we współpracy a zarazem b[ardzo] ostrożny w ocenie interesujących nas zjawisk”⁹⁴. Po latach Jan Niedbała jest daleki od określania Dzieduszyckiego mianem konfidenta. Twierdzi, że był to pewien sposób pracy, wpisywa- nia się w realia ówczesnego państwa. Spotkania i rozmowy z oficerem SB, które odbywa- ły się bez przymusu, czyli dobrowolnie, są w tym przypadku wyraźnie relatywizowane. Podobno w wielu kwestiach informator i jego oficer prowadzący nie zgadzali się, ale generalnie Dzieduszycki akceptował przeobrażenia zachodzące w Polsce i rozumiał prze- miany społeczne, które – jak reforma rolna – urzeczywistniały sprawiedliwość dziejową. Zdaniem Jana Niedbały Wojciech Dzieduszycki opowiadał o różnych osobach, o któ- rych chciano wiedzieć w Komitecie Wojewódzkim lub w innych jednostkach, ale nikomu krzywdy tym nie wyrządzał⁹⁵.

Z końcem 1959 r. doszło do nieracjonalnej, jak się wydaje, sytuacji. Przeciwno Wojciechowi Dzieduszyckiemu wszczęto postępowanie prokuratorskie, w wyniku którego został on aresztowany. Zwykle w takich sytuacjach współpraca z aparatem bezpieczeństwa chroniła informatora przed konsekwencjami karnymi. Bywało tak w przypadku wykroczeń lub przestępstw o niewielkiej szkodliwości, a do takich na- leżały przewinienia informatora „Jeden”. Być może sprawa przybrała taki obrót, gdyż postępowanie prowadzone było przez inny organ, zaś SB nie zamierzała doprowadzić do dekonspiracji. Nie można wykluczyć jednak, że represje wobec Dzieduszyckiego były realizowane z inspiracji, a co najmniej za przyzwoleniem funkcjonariuszy SB, którzy zamierzali w ten sposób zdyscyplinować mało aktywnego współpracownika. Hipoteza ta nie znajduje potwierdzenia w dokumentach. Brakiem wiedzy na ten temat

⁹⁰ Stanisław Skrowaczewski (ur. 1923), wybitny dyrygent i kompozytor. Po 1956 r. koncertował z wieloma orkiestrami na całym świecie. Kierował m.in. Minneapolis Symphony Orchestra oraz Halle Orchestra w Manchesterze.

⁹¹ Ignacy Rutkiewicz (ur. 1929 r.), dziennikarz i publicysta. Redaktor m.in. „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” (1953–1955) i miesięcznika „Odra” (od 1961, a w latach 1982–1990 redaktor naczelny). Współzałożyciel i członek kolegium redakcyjnego miesięcznika „Więź” (od 1958 r.), korespondent Zachodniej Agencji Prasowej (1956–1957) i Polskiej Agencji „Interpress” (1966–1970), członek ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (1980–1982, p.o. prezes 1993–1994 i prezes 1994–1995). W latach 1990–1994 (z przerwą w okresie rządu Jana Olszewskiego w pierwszej połowie 1992 r.) prezes Polskiej Agencji Prasowej. Członek Rady ds. Mediów i Informacji przy Prezydencie RP (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 716).

⁹² AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa z od- bytego spotkania z inf[ormatorem] ps. „Jeden” w dniu 14 i 15 XII 1958 r., 16 XII 1958 r., k. 147–149; Notatka służbowa, 19 II 1959 r., k. 155; Agenturalne doniesienie, 7 VII 1959 r., k. 172.

⁹³ *Ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Agenturalne doniesienie, 7 VII 1959 r., k. 164–166; Notatka służbowa, 30 IX 1959 r., k. 184–185.

⁹⁴ *Ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Agenturalne doniesienie, 7 VII 1959, k. 164.

⁹⁵ Wypowiedź płk. Jana Niedbały w rozmowie z Dariuszem Iwaneczką 9 listopada 2005 r.

zasłania się także Jan Niedbała. Nie musi to jednak oznaczać, że takie działania w tym przypadku nie były prowadzone⁹⁶.

Po wielu latach sam Wojciech Dzieduszycki stwierdził – zdaje się omyłkowo lub ze względu na ułomną pamięć – że w 1952, a nie, jak świadczą dokumenty, w 1959 r., trafił na osiem miesięcy „do kryminału za piosenki lwowskie [...]”. Pobyt w więzieniu – wspominał hrabia – pozbawił mnie automatycznie wszystkich posad, które zajmowałem. Wskoczyli na nie moi dotychczasowi znajomi. I byłem bez pracy. Na szczęście los zetknął mnie wówczas z Adamem Lenczowskim, dyrygentem i kompozytorem [...]. Obaj byliśmy bezrobotni i aby nie poddać się apatii, założyliśmy kabaret »Dymek z Papierosa«⁹⁷. Tyle na ten temat miał do powiedzenia Wojciech Dzieduszycki. W aktach prokuratorskich pozostały natomiast dokumenty, które świadczą, że czas i przebieg wydarzeń był zupełnie inny.

7 marca, 11–12 kwietnia i 9 lipca 1959 r. w Rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu dokonano nagrań muzycznych trzech zespołów: chóru Juranda, Tadeusza Wesołowskiego z Warszawy i Witolda Przysieckiego z Wrocławia. Nagranie zlecił Wojciech Dzieduszycki, reprezentujący Towarzystwo im. Chopina. Stwierdzono, że wśród nagrań znalazły się dwie piosenki lwowskie, rzekomo nierozpowszechniane w kraju. Wynagrodzenie dla ekipy technicznej i wykonawców sfinansował Dzieduszycki i Aleksander Piskor, przedstawiciel londyńskiej firmy „Vistula”, zajmującej się sprzedażą książek i płyt polskich⁹⁸. Następnie jedną z kopii nagrań Piskor wywiózł za granicę.

Po jakimś czasie rozgłośnia była kontrolowana przez inspektorów NIK, Jana Wojciechowskiego i Zbigniewa Musiała, którzy 19 października 1959 r. sporządzili doniesienie do Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu⁹⁹. Prokuratura niemal natychmiast wszczęła śledztwo. 21 października Wojciecha Dzieduszyckiego oraz kierownika sekcji muzycznej w rozgłośni Józefa Majchrzaka¹⁰⁰ aresztowano. Sprawę prowadził podprokurator wojewódzki Konrad Kogut. Po kilku dniach Dzieduszycki trafił do szpitala z podejrzeniem zawału serca, a prokurator wydał polecenie nadzoru

⁹⁶ W tym czasie Dzieduszycki podczas występów artystycznych pozwalał sobie na – jak to określił kpt. Stanisław Orzechowski – „niesmaczne aluzje krytyczne pod adresem PRL”. Np. 6 V 1959 r., prowadząc jako konferansjer w Teatrze Polskim we Wrocławiu koncert „Kwiat Warszawy”, żartował: „Czy państwo wiecie, jaki jest ulubiony napój klasy robotniczej – szampan. To jest właśnie taki napój, który klasa robotnicza spija ustami swoich przedstawicieli. Czy państwo wiecie, co to jest striptease, to jest taka zabawa – polegająca na tym, że na przykład w Polsce łatwiej kobietę jest rozebrać, a na przykład w Anglii łatwiej jest ubrać, ale to, proszę państwa, jest wina ustroju”. Być może tego rodzaju wystąpienia zostały uznane za na tyle „nieprawomyślne”, iż SB postanowiła przywołać informatora „Jeden” do porządku (AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 9 V 1959 r., k. 159).

⁹⁷ *Żywoć niepokorny...*

⁹⁸ Aleksander Piskor był autorem książki o rodzinie Dzieduszyckich *Siedem ekscelencji i jedna dama*, wydanej w 1939 r.

⁹⁹ AIPN Wr, 33/436, t. 1, Akta prokuratorskie, Pismo NIK do Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu, 19 X 1959 r., k. 1–3.

¹⁰⁰ Józef Majchrzak (1905–1985), muzykolog, etnograf, pedagog. Od 1949 r. współpracował z rozgłośnią PR m.in. jako kierownik redakcji muzycznej (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 479).

Artykuły

MO w szpitalu¹⁰¹. Lekarze jednak wykluczyli zawał, ale stwierdzili wylew. Wobec takiej diagnozy prokurator 12 listopada uchylił areszt. Dzieduszycki pozostał jednak jakiś czas w szpitalu.

30 marca 1960 r. prokurator Kogut zawiesił postępowanie karne wobec Dzieduszyckiego na okres trwania jego choroby¹⁰². Odwiesił je dopiero 21 marca 1961 r., po tym jak zaistniały przesłanki, że oskarżony może być poddany postępowaniu. Jednak 29 lipca 1961 r. prokuratura umorzyła śledztwo przeciwko Dzieduszyckiemu i pięciu innym osobom. Nie potwierdzono, że nagrania były dokonane dla wspomnianego Aleksandra Piskora. Ponadto piosenki te były już wcześniej publicznie prezentowane. Czyn osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie został uznany za naganny, ale nie dopatrzono się w nim cech przestępstwa¹⁰³.

Tymczasem jesienią 1960 r. Niedbała przekazał prowadzenie informatora „Jeden” starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału III SB kpt. Stefanowi Orzechowskiemu. Poleciał również Dzieduszyckiemu złożyć stosowne wyjaśnienie na temat okoliczności związanych z nagraniami. 27 września 1960 r. „Jeden” przedłożył SB obszernie wyjaśnienie, w którym stwierdził, że nagrywając piosenki, nie kierował się żadnymi negatywnymi intencjami. Zamierzał jedynie wykorzystać je do celów reklamowych rewii „Piosenki z lamusa”, zawierającej również folklor lwowski. Dlatego, jak oświadczył, jedna z taśm przekazana Aleksandrowi Piskorowi miała posłużyć do promocji rewii, aby ewentualnie wyjechać z nią do Anglii za pośrednictwem Polskiej Agencji Artystycznej PAGART¹⁰⁴.

Zanim formalnie zakończono postępowanie prokuratorskie, tajny współpracownik (TW)¹⁰⁵ „Jeden” ponownie przystąpił do działań, przygotowując charakterystyki osób pozostających w zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa. Jedną z nich był – wspomniany z sympatią po latach przez Dzieduszyckiego – Adam Lenczowski, którego znał od czasu okupacji. Znajomość ta była zapewne zażyłością, skoro w latach 1958–1959 Lenczowski mieszkał u Dzieduszyckich we Wrocławiu¹⁰⁶.

Po przykrych doświadczeniach wywołanych aresztowaniem i postawieniem w stan oskarżenia Wojciech Dzieduszycki rozpoczął nowy, jak się wydaje – bardziej

¹⁰¹ AIPN Wr, 33/436, t. 2, Akta prokuratorskie, Pismo z-cy prokuratora wojewódzkiego Bronisława Michnowicza do Szpitala im Babińskiego, 31 X 1959 r., k. 8.

¹⁰² *Ibidem*, Postanowienie o zawieszeniu postępowania karnego, 30 III 1960, k. 98–101.

¹⁰³ *Ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 29 VII 1961 r., k. 183–194.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Oświadczenie TW, 27 IX 1960 r., k. 186–191.

¹⁰⁵ Do 1960 r. „Jeden” miał status informatora. W sieci agenturalnej aparatu bezpieczeństwa ta kategoria współpracowników usytuowana była poniżej agentów i rezydentów. Wszystkie z wymienionych kategorii określano też mianem tajnych współpracowników. Zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004 (Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL), s. 69–92. Instrukcja nr 03/60 z 2 lipca 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, zniósła natomiast wymienione wyżej kategorie agentury, tworząc jedną kategorię tajnych współpracowników (*Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 94–120).

¹⁰⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Doniesienie agenturalne, 12 X 1960 r., k. 201–202.

barwny, rozdział życia artystycznego. Wówczas doszło do powstania kabaretu „Dymek z Papierosa”. Pod wpływem sugestii kpt. Orzechowskiego Dzieduszycki zmienił pseudonim. Pierwsze doniesienie sygnowane nowym pseudonimem „Turgieniew” pochodzi z 18 listopada 1960 r. Czujność „Turgieniewa” została skierowana na nieformalną „Grupę Przyjaciół” – klub dyskusyjny zwoływany przez Wacława Kalinowskiego w Klubie Muzyki Mechanicznej Związku Zawodowego Pracowników Kultury przy placu Kościuszki 9/10. Z rozmów „Turgieniewa” z Kalinowskim wynikało, że grupa „zamierza bazować na osobach krzywdzonych lub pokrzywdzonych przez różne czynniki, tych samych argumentów użył, proponując źródłu przystąpienie”. Gdy okazało się, że spotkania „Grupy Przyjaciół” mają coraz bardziej towarzyski charakter „bez jakiegokolwiek programu”, kpt. Orzechowski zasugerował Dzieduszyckiemu, że „winien się stopniowo wycofywać z dalszej działalności” grupy. Mimo to „Turgieniew” w dalszym ciągu realizował powierzane mu zadania, prowadząc rozmowy zlecane przez funkcjonariusza SB¹⁰⁷.

W tym czasie poproszono Dzieduszyckiego również o scharakteryzowanie Kazimierza Wiłkomirskiego¹⁰⁸, o którym Dzieduszycki wyraził się w doniesieniu bardzo pozytywnie, wytykając jedynie, że „jest w ogóle bardzo religijny na skutek wpływu żony”. Dodał jednak, że „jest wybitnym muzykiem, fachowcem w dziedzinie opery i bardzo lojalnym obywatelem, i porządnym człowiekiem”¹⁰⁹.

W dokumencie zauważalna jest powierzchowność informacji i oznaki zniechęcenia „Turgieniewa” na tym etapie współpracy z SB. Opinię taką zawarł kontrolujący akta TW ppłk Jan Niedbała, naczelnik Wydziału III SB KW MO w „Analizie materiałów znajdujących się w aktach personalnych TW ps. »Turgieniew«” z 24 stycznia 1961 r. Dokonawszy przeglądu materiałów dotyczących Dzieduszyckiego, oficer SB pisał m.in.: „W toku współpracy raczej wstrzemięźliwy, nie chce się angażować w sprawy, które wymagają zdecydowania w rozpracowaniu działalności antysocjalistycznej. Skłania się raczej do powierzchownego informowania o zapytanych osobach bądź zanotowanych zjawiskach występujących na zewnątrz”.

Z drugiej jednak strony Niedbała stwierdzał, że informator „współpracy nie odmawia i stara się nadać [jej] pozory”, zwracając uwagę, że „od początku współpracy nie był doceniany”, jednak „przy właściwym kierowaniu może być wykorzystany do rozpracowania interesujących nas osób”. Wyrażał też zaniepokojenie, że oprócz licznych funkcjonariuszy prowadzących tajnego współpracownika był on znany również innym „niezainteresowanym” pracownikom SB. Nawiązując do domniemanej dekonspiracji informatora sprzed kilku lat, Niedbała zalecał, aby „od 2–3 aktualnych

¹⁰⁷ *Ibidem*, Doniesienie TW, 5 XI 1960 r., k. 213; Doniesienie TW, 9 XI 1960 r., k. 222; Doniesienie TW, 29 XI 1960 r., k. 227; Doniesienie, 18 XI 1960 r., k. 231–232; Notatka służbowa ze spotkania z [tajnym] współpracownikiem] ps. „Turgieniew”, 26 XI 1960 r., k. 233–235; Doniesienie TW, 13 XII 1960 r., k. 238–239.

¹⁰⁸ Kazimierz Wiłkomirski (1900–1995), wybitny wiolonczelista, dyrygent, kompozytor i pedagog. Był m.in. dyrektorem i pierwszym dyrygentem Państwowej Filharmonii i Opery we Wrocławiu (1947–1952). Od 1957 r. ponownie we Wrocławiu. W latach 1961–1963 dyrektor artystyczny i dyrygent Państwowej Opery i dyrygent Filharmonii Wrocławskiej (www.culture.pl).

¹⁰⁹ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Doniesienie TW, 10 I 1961 r., k. 274–275.

Artykuły

tajnych współpracowników ze środowisk kulturalnych Wrocławia zażądać zebrania danych o [tajnym] współpracowniku] ps. »Turgieniew« w celu zorientowania się, na ile sygnały o dekonspiracji znajdują swe potwierdzenie w tych środowiskach». Gdyby informacje o dekonspiracji „Turgieniewa” nie potwierdziły się, Niedbała sugerował „przekierunkować” go na środowiska emigracyjne „w celu wykorzystania jego możliwości na tym odcinku”. Zamierzano przy tym zapewnić „pełną konspirację zarówno w odniesieniu do miejsc spotkań, jak i sposobów przyjmowania informacji”¹¹⁰

Ponad rok później, 10 czerwca 1962 r., ppłk Niedbała, opracowując „Kierunkowy plan pracy z tajnym współpracownikiem ps. »Turgieniew«”, stwierdził, że „współpraca ze Służbą Bezpieczeństwa raczej go uciążliwie absorbuje (aczkolwiek nie okazuje niechęci), nie oddaje się jej ze zrozumienia lub zamiłowania, **ponieważ bardzo dużo pracuje na odcinku kulturalnym zawodowo**”. Z uwagi jednak na „jego duże możliwości w świadczeniu usług Służbie Bezpieczeństwa oraz stosunkowo dobre przygotowanie operacyjne” zalecał kontynuować z nim współpracę.

Pomimo okresów stagnacji doceniano zaangażowanie Dzieduszyckiego w rozpoznawanie „środowisk i pojedynczych osób przechodzących w sprawach prowadzonych przez inne wydziały tut[ejszej] Służby [Bezpieczeństwa] oraz departamenty I, II i III”. Naczelnik Wydziału III stwierdził ponadto, że Dzieduszycki jest niechętny przyjmowaniu wynagrodzenia, wobec czego należy honorować go różnego rodzaju okazjonalnymi prezentami. Niedbała zamierzał wykorzystywać „Turgieniewa” podczas „napiętych sytuacji międzynarodowych oraz różnych doniosłych akcji państwowych do rozpoznawania, jak reagują lub jakie mają zamiary [...] elementy opozycyjne i wrogie ze środowisk artystycznych i kół inteligencji twórczej, do rozpracowania – z uwagi na częste wyjazdy za granicę i znajomość kilku języków obcych – środowisk emigracyjnych, oraz – w zależności od operacyjnej celowości – do wykonywania zadań zleczanych przez inne jednostki SB”¹¹¹.

Od tej pory SB zamierzała lepiej dopasować się do specyfiki pracy TW „Turgieniewa”, starając się raczej nie przeszkadzać w wykonywaniu przez niego obowiązków zawodowych związanych z licznymi wyjazdami kabaretu „Dymek z Papierosa” itp. Zadania dlań usiłowano dobierać tak, aby ich wykonanie było zbieżne z zajęciami zawodowymi. W połowie listopada 1962 r. „Turgieniew” dostarczył np. informacje na temat kilku znanych sobie osób, którymi SB była zainteresowana. Byli to m.in.: Antoni Zyberk-Plater, Jerzy Niemojowski¹¹² – pisarz zamieszkały w Anglii oraz Czesław Ostańkowicz¹¹³. W doniesieniach TW nie pomijał wąt-

¹¹⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa „Jeden”/„Turgieniew”, Analiza materiałów znajdujących się w aktach personalnych [tajnego] współpracownika ps. „Turgieniew” nr 934, 24 I 1961 r., k. 63–64.

¹¹¹ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Kierunkowy plan pracy z tajnym współpracownikiem ps. „Turgieniew”, 10 VI 1962 r., k. 35–36.

¹¹² Jerzy Niemojowski, właśc. Jerzy Kłosowski-Niemojowski (1918–1989), poeta, tłumacz, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, od 1948 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii (www.encyklopedia.interia.pl).

¹¹³ Czesław Ostańkowicz (1910–1982), poeta, prozaik, publicysta. Od 1947 r. we Wrocławiu (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 599).

ków osobistych omawianych na spotkaniach wywiadowczych postaci¹¹⁴. Przekazał m.in. dokładną charakterystykę Henryki Stankiewicz i Wacława Pomorskiego, byłych tancerzy Opery Wrocławskiej, którzy pozostali na Zachodzie. Interesował się nimi Departament II (kontrwywiad) MSW, w związku z czym miesiąc wcześniej „Turgieniew” spotkał się z przybyłym do Wrocławia starszym oficerem operacyjnym Wydziału I Departamentu II MSW mjr. Aleksandrem Kozarzewskim, który dokładnie poinstruował go, czego mają dotyczyć pozyskiwane informacje¹¹⁵. W styczniu 1963 r., przed wyjazdem kabaretu „Dymek z Papierosa” do Izraela, funkcjonariusz Wydziału V Departamentu II polecił „Turgieniewowi” ustalić kontakty, zebrać informacje i zapewnić sobie „dotarcie” do Adama Hendla (Händla), mieszkającego w tym kraju byłego funkcjonariusza UB i byłego redaktora „Słowa Polskiego”¹¹⁶.

W tym okresie współpraca wprawdzie nie stała się bardziej intensywna, ale doniesienia pokazują aktywność i inicjatywę „Turgieniewa”. W lutym 1963 r. TW przedstawił własną opinię na temat sytuacji we wrocławskim oddziale Związku Literatów Polskich, w którym zarysował się rozłam „na dwie politycznie zwalczające się grupy”. Podział ów, zdaniem TW, zaczął się od 1957 r. Do grupy tzw. buntowników, krytykujących na łamach prasy „miniony okres”, zaliczył Kazimierza Koszutskiego¹¹⁷, Jakimowicza z Wałbrzycha, Czesława Ostańkowicza, Lilian Seymour-Tułasiewicz¹¹⁸ i Leona Szweda¹¹⁹. W grupie „lojalistów” znaleźli się natomiast Zbigniew Kubikowski¹²⁰, Kamil Giżycki¹²¹, Tymoteusz Karpowicz¹²², Roman

¹¹⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Notatka służbowa J. Niedbały, 15 XI 1962 r., k. 38; Doniesienie TW, 15 XI 1962 r., k. 40.

¹¹⁵ *Ibidem*, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”, „Turgieniew”, Raport, 19 X 1962 r., k. 67–68.

¹¹⁶ *Ibidem*, Pismo mjr. Jana Kawali, naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, do ppłk. Jana Niedbały, 20 I 1963 r., k. 70–71; t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 8 VI 1962 r., k. 33; Notatka służbowa Jana Niedbały, 18 II 1963 r., k. 46–47. Mjr Kawala informował ppłk. Niedbałę, że „z powodu posiadania możliwości wykonania zadania przez DW wynika potrzeba przeprowadzenia z nim jeszcze kilku rozmów związanych ze sprawą przed jego wyjazdem do Izraela”. W aktach Dzieduszyckiego brak jednak jakichkolwiek dalszych informacji na ten temat.

¹¹⁷ Kazimierz Koszutski, ps. Juliusz Kosior (1922–1996), prozaik, poeta i dziennikarz, tłumacz z języka niemieckiego, czeskiego i ukraińskiego (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 388).

¹¹⁸ Lilian Seymour-Tułasiewicz (1913–2003), pisarka, autorka m.in. *Dzielnicy Wielkich Kufrów*, *Parady aniołów – notatnika szpitalnego*, *Paszportu do nieba* i cyklu: *Dag, córka Kasi*.

¹¹⁹ Leon Szwed (1918–2003), poeta.

¹²⁰ Zbigniew Kubikowski, ps. Jacek Joachim (1929–1984), prozaik, autor scenariuszy filmowych, eseista, krytyk literacki. W latach 1956–1958 redaktor tygodnika „Nowe Sygnały”; od 1963 r. w redakcji „Odry”. W 1978 r. zamieszkał w Warszawie. W latach 1980–1981 sekretarz generalny ZG ZLP, organizator niezależnego życia kulturalnego w stanie wojennym (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 434).

¹²¹ Kamil Giżycki, ps. Cogan Tołogoi (1893–1968), prozaik i podróżnik. Oficer austriacki, jeńiec rosyjski w czasie I wojny światowej, oficer Azjatyckiej Dywizji Konnej barona Romana Ungerna von Sternberga w Mongolii (1918), instruktor armii Czang Tsolina w Mandżurii, do 1926 r. przebywał w Indiach, Oceanii i Afryce, uczestnik Powstania Warszawskiego, oficer AK. Od 1947 r. mieszkał we Wrocławiu (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 227).

¹²² Tymoteusz Karpowicz (1921–2005), żołnierz AK, poeta. Od 1950 r. mieszkał i pracował we Wrocławiu. W 1968 r. odebrano mu dział poezji w „Odrze”. Pozbawiono go też możliwo-

Artykuły

Wołoszyński¹²³ i Maciej Patkowski¹²⁴. O tych osobach Dzieduszycki napisał m.in.: „Ich działalność społeczna jest pożyteczna”. Z grupą „buntowników” wiązał ponadto Lesława Bajera¹²⁵ – dyrektora wrocławskiej telewizji i Jerzego Bajdora¹²⁶ – kierownika literackiego Teatru Rozmaitości. O nich właśnie umieścił w doniesieniu pikantne informacje z życia prywatnego.

Radykalną zmianę tematyki znajdujemy w kolejnym doniesieniu, napisanym 4 kwietnia, kiedy informował o nastrojach społecznych po podwyżkach cen koksu, węgla i gazu¹²⁷. Już w następnej informacji „Turgieniew” powrócił jednak do charakterystyk środowiska artystycznego Wrocławia. Opisał wrocławski Teatr Pantomimy, konkludując, że „zjawisko homoseksualizmu w kulturze i sztuce wrocławskiej jest powszechne. Powiązania tej natury są mafijne, wychodzą poza granice kraju”. Tego rodzaju informacje dotyczące kwestii intymnych i osobistych mogły i niejednokrotnie były wykorzystywane przez SB do werbowania osób, których dotyczyły¹²⁸.

W kwietniu 1963 r. SB otrzymała bardzo obszerne charakterystyki pracowników kultury, w których znalazło się mnóstwo typowo plotkarskich informacji wkraczających w szczegóły życia intymnego. TW przedstawiał własne, niekiedy dość kateryczne, opinie: Radio i Telewizja – „Dyr. [Aleksander] Mokrzyzewski¹²⁹ – mało go znam. Ze słyszenia rozsądny człowiek [...]. Hanek – kierownik działu muzycznego – bardzo mała indywidualność [...]. Jerzy [powinno być: Lesław] Bajer – telewizja: [...] Nigdy nie miał nic wspólnego z teatrem, radiem czy filmem i niewątpliwie postawienie go na czele telewizji było bardzo ryzykownym krokiem, co też potwierdziły pierwsze zupełnie kompromitujące audycje”. Teatr Polski – „Dyrektor Zygmunt Hübner¹³⁰. Oczekuje się od Hübnera ‘odrodzenia’ teatru wrocławskiego. Należy się

ści wykładania historii literatury na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1973 r. wyemigrował do USA. Zmarł w Chicago (M. Matuszewska, *Wrocław pożegnał Tymoteusza Karpowicza*, www.gazeta.pl).

¹²³ Roman Wołoszyński (1928–1966), historyk literatury i krytyk teatralny. W 1956 r. przewodził grupie krytyków usiłujących wpłynąć na uwspółcześnienie wrocławskich teatrów. W latach 1961–1966 kierownik literacki Teatru Polskiego we Wrocławiu (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 910).

¹²⁴ Maciej Patkowski, właśc. Łazoryk (ur. 1936), prozaik, scenarzysta, dramaturg. W latach siedemdziesiątych wyjechał do USA.

¹²⁵ Lesław Bajer, ps. Andrzej Bielecki (1928–1991), dziennikarz, nauczyciel akademicki, organizator i pierwszy dyrektor Ośrodka Telewizji Polskiej we Wrocławiu (1962–1967). W latach 1967–1973 dyrektor Programu 2 w Komitecie ds. Radia i Telewizji (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 51).

¹²⁶ Jerzy Bajdor (1933–1999), dziennikarz, krytyk teatralny, nauczyciel akademicki, redaktor naczelny „Odry” (1958–1961), kierownik literacki Teatru Rozmaitości, redaktor naczelny Ośrodka Telewizji Polskiej we Wrocławiu (1967–1973), zastępca przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji (1980–1982). W latach 1983–1987 podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 51).

¹²⁷ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Notatka służbowa ppłk. Jana Niedbały, 19 II 1963 r., k. 48–49; Doniesienie TW, 4 IV 1963 r., k. 50–51.

¹²⁸ *Ibidem*, Notatka ppłk. Jana Niedbały, 8 IV 1963 r., k. 58.

¹²⁹ Aleksander Borys Mokrzyzewski (ur. 1924), redaktor naczelny PR Wrocław (1960–1973), w latach 1981–1982 redaktor naczelny PRiTV Wrocław (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 517).

¹³⁰ Zygmunt Hübner (1930–1989), aktor teatralny i filmowy, reżyser, wykładowca PWST w Warszawie. W latach 1962–1963 dyrektor naczelny i artystyczny Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu.

jednak obawiać, że linia repertuarowa i poziom zmienia się tylko formalnie, ale jakość Teatru nie będzie się podnosić”. Teatr Rozmaitości – „Dyr. Adolf Chronicki¹³¹. Niezbyt inteligentny, ale zgodnie z opinią ogółu bardzo porządny człowiek. Lojalny i z przekonania partyjny, niestety, tchórz bojący się wykazać odważniejszą inicjatywą”. Operetka – „Sytuacja w Operetce Dolnośląskiej jest paradoksalna. Dyrektorem o dyktatorskich zapędach jest [Michał] Religioni¹³²”. Tygodnik „Odra” – „Naczelny redaktor Lutogniewski Tadeusz. Bardzo pracowity, ale niezbyt inteligentny. Ambitny, ale tchórzliwy”¹³³.

W 1964 r. Wojciech Dzieduszycki udał się w swoją pierwszą podróż do Londynu, poprzedzoną przygotowaniem ze strony SB. Wtedy zmieniono też prowadzącego go oficera. Tym razem obowiązki te przejął ppłk Adam Poździach¹³⁴, który od września 1963 r. był nowym naczelnikiem Wydziału III SB KW MO. Przed wyjazdem TW otrzymał stosowne instrukcje. Głównym zadaniem realizowanym na zlecenie Departamentu I MSW (wywiad) miało być nawiązanie kontaktu ze Stanisławem Lisem¹³⁵ (o którym Dzieduszycki przekazał pierwsze informacje jeszcze w 1960 r.¹³⁶) oraz ze środowiskami polonijnymi i pracownikami londyńskiej placówki Radia Wolna Europa.

7 grudnia 1964 r. „Turgieniew” przybył do Londynu, gdzie zatrzymał się u swojej siostry Anieli Cieńskiej (1902–1981). Przy okazji tej wizyty zorganizowano kilka za-

¹³¹ Adolf Chronicki, w latach 1953–1966 dyrektor Teatru Rozmaitości (Współczesnego) we Wrocławiu (zob. przypis 55).

¹³² Michał Religioni, w latach 1960–1963 dyrektor Operetki Wrocławskiej.

¹³³ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Charakterystyki pracowników kultury opracowane przez TW ps. „Turgieniew”, kwiecień 1963, k. 59–73. W rękopisie znajduje się błędna adnotacja ppłk. Adama Poździacha: „Dokument bez daty i nieopracowany leżał luzem w teczce. Prawdopodobnie jest on z okresu maj czerwiec 1964”.

¹³⁴ Adam Poździach, ur. 11 III 1922 r. w Kielcach w rodzinie robotniczej, s. Michała i Katarzyny z d. Szczęśniak, z zawodu elektryk. W 1951 r. zdał eksternistycznie egzamin maturalny, a 1964 r. ukończył Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim. Od czerwca 1945 r. kierownik Sekcji I, od listopada 1946 r. referent ekonomiczny, a od października 1947 kierownik Sekcji IV PUBP w Kłodzku. Od września 1949 r. w WUBP we Wrocławiu, gdzie był kolejno: st. referentem Sekcji V Wydziału IV, kierownikiem tej sekcji (od 15 VIII 1950 r.), zastępcą naczelnika Wydziału IV (od 1 VI 1951 r.), zastępcą naczelnika Inspektoratu Wiejskiego (od 1 IX 1954 r.). Od 1 IV 1955 r. zastępca naczelnika, od 1 IV 1956 r. 1956 r. p.o. naczelnik, a od 1 VIII 1956 r. naczelnik Wydziału IV WUdsBP we Wrocławiu. Od 1 VII 1957 r. przez 5 miesięcy zastępca naczelnika Wydziału III, a od 1 XII 1957 r. naczelnik Wydziału „B” SB KW MO we Wrocławiu. Od 1 IX 1963 r. naczelnik Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Z dniem 1 VI 1969 r. przeniesiony na stanowisko st. inspektora Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO. Zwolniony ze służby z dniem 31 VIII 1972 r. w związku z przejściem na emeryturę. Kolejne awanse: chor. – 1947 r., ppor. – 1949 r., por. – 1952 r., kpt. – 1954 r., mjr – 1958 r., ppłk – 1962 r. Od marca 1945 r. członek PPR, później w PZPR (AIPN Wr, 0591/4166, Akta osobowe Adama Poździacha; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 149–150).

¹³⁵ Stanisław Lis (1903–1967), prawnik. Przed wojną był wyższym urzędnikiem w Ministerstwie Finansów. W latach 1940–1946 w WP we Francji i w Wielkiej Brytanii. W latach 1959–1966 sekretarz generalny Zarządu Głównego Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 340).

¹³⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa ppłk. Jana Niedbały, 1 X 1960 r., k. 196–197.

Artykuły

improvizowanych koncertów dla środowisk polonijnych. Oprócz odwiedzin rodziny jednym z głównych celów wyjazdu było nawiązanie kontaktów niezbędnych do zorganizowania występów kabaretu „Dymek z Papierosa”.

Po powrocie z Anglii TW przystąpił do intensywnej pracy, pisząc serię obszernych doniesień. Pierwsze spotkanie z ppłk. Poździachem odbył 11 stycznia 1965 r. Z tego dnia pochodzi jedyne pokwitowanie odbioru przez „Turgieniewa” kwoty 500 zł¹³⁷. Z datą 13 stycznia 1965 r. przedstawił charakterystyki wielu osób ze środowiska polonijnego, z którymi zetknął się m.in. na przyjęciu zorganizowanym w restauracji „Lukullus”, prowadzonej przez Stanisława Koziola w Londynie. W relacjach nie pominął również osób z własnej rodziny, jak na przykład szwagra Witolda Cieńskiego (1897–1978), wieloletniego pracownika Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP na uchodźstwie Augusta Zaleskiego oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie.

20 stycznia „Turgieniew” przedstawił dokładną relację o wspomnianym Stanisławie Lisie. Dzieduszycki znał się z Lisem z okresu lwowskiego, a zatem nie miał problemu w nawiązaniu z nim kontaktu w Londynie. Spotkał się z nim kilkakrotnie, również w towarzystwie jego żony, i uzyskał informacje o działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów oraz różnych osób pozostających na emigracji. Poznał także przedstawiciela RWE Zbigniewa Racięskiego¹³⁸, z którym spotkał się w towarzystwie Lisa w restauracji. „Racięski i Lis – napisał TW – powiedzieli mi, że na pewno w kraju będę indagowany przez Urząd Bezpieczeństwa (‘bezpiekę’ – jak mówili) o treści rozmowy z nimi oboma. Proszą więc o danie znać, czy nie miałem z tego powodu nieprzyjemności”.

W doniesieniu z 26 stycznia TW zawarł informacje dotyczące pracowników RWE, m.in. założyciela i pierwszego kierownika polskiej sekcji RWE, Jana Nowaka-Jeziorańskiego¹³⁹, którego poznał przy okazji koncertu w klubie „Ognisko” w Londynie. Po koncercie rozmawiał z Nowakiem w towarzystwie innych osób, m.in. Władę Majewskiej¹⁴⁰ i Leopolda Kielanowskiego¹⁴¹. W rozmowie z Nowakiem pytał m.in. o sposób nawiązania kontaktu z Józefem Świątłą:

¹³⁷ *Ibidem*, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, k. 100. Własnoręcznie pokwitowanie odbioru 500 zł: „Kwituję odbiór 500 zł. ‘Turgieniew’, Wrocław 11 I [19]65”. U dołu pokwitowania adnotacja ppłk Adama Poździacha: „Dnia 11 I 1965 r. wypłaciłem tajnemu współpracownikowi pseudonim ‘Turgieniew’ 500 zł (pięćset) tytułem współpracy z organami S[łużby] Bezp[ieczeństwa]”.

¹³⁸ Zbigniew Racięski był reporterem placówki RWE w Londynie (K. Zamorski, *Pod anteną Radia Wolna Europa*, Poznań 1995, s. 69–71). W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych MSW uznało walkę z RWE za jeden z priorytetów (P. Machcewicz, *Walka z Radiem Wolna Europa (1950–1975)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 60).

¹³⁹ Jan Nowak-Jeziorański (1913–2005), żołnierz ZWZ-AK, kurier dowództwa AK. W 1952 r. zakładał Rozgłośnie Polską RWE, którą kierował przez 25 lat.

¹⁴⁰ Władę Majewska, parodystka „Wesołej Lwowskiej Fali”. W czasie wojny trafiła z WP przez Francję do Wielkiej Brytanii. Pracowała w placówce londyńskiej RWE. Po Leopoldzie Kielanowskim kierowała studium w Londynie.

¹⁴¹ Leopold Pobóg-Kielanowski, dyrektor Teatru Polskiego w Wilnie. W Londynie kierował placówką polską RWE.

„pochlebia sobie, że dzięki ‘rewelacjom’ z rozmów ze Świątłą przyspieszył się, a może nawet był możliwy „Polski Październik”. W doniesieniach nie pominął również Leopolda Kielanowskiego, Jana Budzyńskiego¹⁴² (przed wojną kierownika „Wesołej Lwowskiej Fali”) i Tadeusza Piszczkowskiego¹⁴³, którego poznał w domu swoich krewnych.

Kolejne polondyńskie doniesienie pochodzi z 27 lutego i dotyczy szczegółowych wątków z życiorysu drugiej żony gen. Władysława Andersa – Ireny (Renaty Bogdańskiej). W opisie tym żona generała jawi się w jednoznacznie negatywnym świetle. „Turgieniew” nakreślił jej sylwetkę – bazując rzekomo na londyńskich plotkach – jako osoby o nader frywolnych obyczajach¹⁴⁴.

Po pracowitym okresie związanym z pobytem w Londynie współpraca Dzieduszyckiego z SB, jak wynika z notatek oficera prowadzącego, od kwietnia 1965 r. została wyraźnie spowolniona z powodu nawału pracy TW. Dopiero po kilku miesiącach, 9 lutego 1966 r., „Turgieniew” przekazał obszernie doniesienie o sytuacji w Oddziale ZLP we Wrocławiu¹⁴⁵.

Duże zainteresowanie Dzieduszyckim ze strony SB miało ścisły związek z jego ponownym wyjazdem do Anglii. Tym razem na tournée wyjechał kabaret „Dymek z Papierosa”. Organizatorem był impresario Leon Biedrzycki-Bartell. Kabaret w składzie: Wojciech Dzieduszycki, Halina Dzieduszycka, Lena Dąbrowska, Ewa Łagocka i Adam Lenczowski, wyjechał do Wielkiej Brytanii na początku marca i przebywał tam trzy tygodnie. Przed wyjazdem sporządzono szczegółowy „Plan zadań dla TW”. Głównym celem „Turgieniewa” miało być odnowienie kontaktów nawiązanych podczas pierwszego pobytu w Londynie w 1964 r.

TW otrzymał też zadanie dotarcia do dziennikarzy „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, a następnie podjęcia ofensywnych działań agenturalnych, w tym rozszyfrowania autora dotyczących sytuacji w Polsce informacji zawartych w artykułach *Bunt literatów* i *Bunt młodzieży* – podpisanych pseudonimem Roger d’Argenson. Miał też podjąć próbę „nawiązania kontaktów i przeprowadzenia rozmów z pracownikami londyńskiej placówki RWE i politycznymi działaczami emigracyjnymi”. Zawierający cele i zadania plan działań został przygotowany w Wydziale IV Departamentu III MSW i zatwierdzony do realizacji przez zastępcę naczelnika wydziału, ppłk. Jerzego Nawrockiego¹⁴⁶.

Drugi pobyt „Turgieniewa” w Wielkiej Brytanii zaowocował obszerną relacją ze spotkań z dziennikarzami „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”: Kohnem,

¹⁴² Wiktor Budzyński, kierownik „Wesołej Lwowskiej Fali”, autor tekstów. Na emigracji pracował w RWE.

¹⁴³ Tadeusz Piszczkowski, historyk, autor audycji historycznych w RWE.

¹⁴⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie TW, 13 I 1965 r., k. 113–114; Doniesienie, 20 I 1965 r., k. 96–98; Pokwitowanie odbioru 500 zł przez „Turgieniewa”, 11 I 1965 r., k. 100; Doniesienie, 26 I 1965 r., k. 122–123; Doniesienie TW, 27 II 1965 r., k. 130–133.

¹⁴⁵ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie TW, 9 II 1966 r., k. 147–149.

¹⁴⁶ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Plan zadań dla TW „Turgieniew” do wykonania na terenie Anglii, 23 II 1966 r., k. 163–168.

Artykuły

Tamarą Karren, Wacławem Zagórskim¹⁴⁷ i Tadeuszem Borowiczem¹⁴⁸, redaktorem „Gazety Niedzielnej”¹⁴⁹. Na podstawie rozmów TW ustalił, że źródłem informacji wykorzystywanych w tekstach podpisywanych w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” oraz „Tygodniu Polskim” (dodatku niedzielnym do „Dziennika”) pseudonimem Roger d’Argenson był prawdopodobnie Stanisław Cat-Mackiewicz¹⁵⁰, który rzekomo uzyskiwał je od kogoś „z kierownictwa partii”. Informacje te miały być następnie kompilowane w formie artykułów i podpisywane przez redakcję tym pseudonimem¹⁵¹.

Interesujące SB publikacje dotyczyły represji władz komunistycznych wobec sygnatariuszy „Listu 34”¹⁵², m.in. Melchiora Wańkowicza¹⁵³, Stanisława Cata-Mackiewicza i Jana Nepomucena Millera¹⁵⁴. Po jednym z koncertów „Dymku z Papierosa” w Edynburgu artystów odwiedził za kulisami obecny na sali gen. Stanisław Maczek z małżonką. Wspomniał, że znał rodzinę Dzieduszyckiego. W rozmowie generał wyrażał podobno chęć powrotu do Polski. Wojciech Dzieduszycki miał mu nawet zaoferować gościnę u sie-

¹⁴⁷ Wacław Zagórski (1909–1982), prawnik, dziennikarz, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego. Po wojnie trafił do Wielkiej Brytanii. Działacz emigracyjnego PPS. W latach 1959–1981 redaktor naczelny „Tygodnia Polskiego”, autor książek o Powstaniu Warszawskim (R. Habielski, *op. cit.*, s. 363).

¹⁴⁸ Tadeusz Borowicz, redaktor naczelny wydawanej od 1949 r. w Londynie „Gazety Niedzielnej”.

¹⁴⁹ Tamara Karren-Zagórska (1913–1997), publicystka, poetka i dramatopisarka. Jej pierwszym mężem był Roman Brandstaetter. Następnie zawarła związek małżeński z Wacławem Zagórskim. Zmarła w Londynie.

¹⁵⁰ Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966), publicysta, pisarz, poseł BBWR (1928–1935), polityk konserwatywny, monarchista. W latach wojny był zwolennikiem rozmów kapitulacyjnych z Niemcami. W latach 1954–1955 premier i minister spraw zagranicznych rządu emigracyjnego w Londynie. 14 VI 1956 r. powrócił do kraju. W latach 1964–1965 pod ps. Gaston de Cerizay opublikował na łamach paryskiej „Kultury” kilka artykułów, które dotyczyły głównie stosunków w środowisku kulturalnym PRL. W czerwcu 1965 r. Prokuratura Generalna przedstawiła Catowi zarzuty, a w listopadzie przygotowała akt oskarżenia. Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż pisarz zmarł w lutym 1966 r. (J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1994; zob. również o Mackiewicza i Wańkowicza „krętych drogach do Polski Ludowej”: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 126–160; S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *Na granicy zdrady. Stanisława Mackiewicza powroty do Polski*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 3–4, s. 103–118).

¹⁵¹ AIPN Wr, 0014/2704, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 15 IV 1966 r., k. 175–181; Doniesienie, 15 IV 1966 r., k. 185–188.

¹⁵² W 1964 r. m.in. Melchior Wańkowicz oraz Stanisław Cat-Mackiewicz podpisali „List 34”, protestując przeciwko polityce kulturalnej państwa. Za wysłanie przez Wańkowicza prywatnego listu do córki Marty Erdman, mieszkającej w Waszyngtonie, którego fragmenty zostały przytoczone na falach RWE, oskarżono go o szkalowanie Polski i wytoczono proces, w którym 9 XI 1964 r. został skazany na trzy lata więzienia (karę obniżono o połowę na mocy amnestii). Ze względu na stan zdrowia nie osadzono jednak Wańkowicza w więzieniu.

¹⁵³ Melchior Wańkowicz (1892–1974), publicysta i pisarz. Za największe jego dzieło uznaje się trzypięciotomową monografię *Bitwa o Monte Cassino*.

¹⁵⁴ Jan Nepomucen Miller (1890–1977), krytyk literacki i teatralny, autor wierszy. 18 IX 1965 r. skazany na trzy lata więzienia pod zarzutem pisania „oszczerczych paszkwili szkalujących politykę partii” w paryskiej „Kulturze” i londyńskich „Wiadomościach”. Po kompromitacji władz procesem Wańkowicza wykonanie wyroku zawieszono. Przygotowywano ponadto proces Cata-Mackiewicza, ale jego śmierć udaremniła te zamiary (J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005).

bie w mieszkaniu w trakcie odwiedzin w Polsce. Gdy generał, który po pozbawieniu go przez komunistów obywatelstwa polskiego był bezpaństwowcem, gdyż nie przyjął obywatelstwa brytyjskiego, wyraził obawy dotyczące konieczności poddania się uciążliwym przesłuchaniom UB, „Turgieniew” oświadczył: „Panie generale, to wierutne kłamstwo! Nikt w Polsce nikogo bez powodu nie zamyka, nikogo nie przesłuchują na UB, bo już nie ma UB – to wszystko wroga nam propaganda, odstrasżająca od kraju”. Dodatkowo TW zrelacjonował rozmowy przeprowadzone z pracownikami RWE. Tym razem nie spotkał się z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, który pomimo wcześniejszych zapowiedzi nie przybył do Londynu na koncert kabaretu¹⁵⁵.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych „Turgieniew” realizował głównie zadania zlecane przez inne jednostki SB. Współpraca miała charakter okazjonalny, na co zapewne wpływ miało bogate życie artystyczne i związane z tym wyjazdy kabaretu, jak również inne obowiązki Dzieduszyckiego. Na początku marca 1966 r. na zlecenie Wydziału II KW MO we Wrocławiu, w którego zainteresowaniu pozostawało małżeństwo Helena (Lena) i Janusz Dąbrowscy, „Turgieniew” przygotował doniesienie o swojej koleżance z kabaretu i jej mężu, które przekazał ppłk. Poździachowi 2 maja. O Januszu Dąbrowskim napisał: „Jest technikiem-mechanikiem [...]. Jest bardzo ambitny, chciałby piąć się w górę i dlatego uczy się na wyższych studiach”. Helenę Dąbrowską scharakteryzował zaś następująco: „bardzo prymitywna. Dąbrowski chciałby ją podciągnąć i ciągle forsuje jej naukę”. W szczegółowych informacjach o obojgu i ich powiązaniach rodzinnych nie obciążał jednak swoich znajomych, ale wyjaśnił, że oboje wyjeżdżali za granicę m.in. w poszukiwaniu ojca Janusza. Kolejne zlecenie z Wydziału II dla „Turgieniewa” dotyczyło Piotra Kajewskiego z redakcji „Odry”. 20 czerwca 1966 r. przedłożył natomiast swojemu opiekunowi doniesienie o sytuacji w kierownictwie Estrady Dolnośląskiej¹⁵⁶.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych konfidencjonalna strona życia hrabiego Tunia z wolna wygasła. W teczce pracy TW doniesienia agenturalne pojawiały się coraz rzadziej i zwykle dotyczyły spraw ogólnych. 23 maja 1968 r. sygnował doniesienie dotyczące sytuacji i nastrojów w Towarzystwie im. Fryderyka Chopina, 8 września 1969 r. scharakteryzował działalność Józefa Kelery¹⁵⁷, krytyka teatralnego, a przy okazji wizyty w Świdnicy doniósł o wrogiej postawie tamtejszego organisty, Niemca z pochodzenia. U progu nowej dekady aktywność Dzieduszyckiego jako tajnego współpracownika nabierała cech przypadkowości.

W lutym 1970 r. TW „Zabłocki” doniósł prowadzącemu go funkcjonariuszowi SB, iż prawdopodobnie Wojciech Dzieduszycki jest współpracownikiem SB, gdyż żartobliwie mówi się o nim „hrabia na usługach specjalnych”. Powodów do tego rodzaju przy-

¹⁵⁵ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 2 V 1966 r., k. 192–195; Doniesienie, 2 V 1966 r., k. 202–205.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Doniesienie, 2 V 1966 r., k. 212–218; Doniesienie, 21 V 1966 r., k. 221–223; Doniesienie, 20 VI 1966 r., k. 235–236.

¹⁵⁷ Józef Kelera (ur. 1929 r.), recenzent, krytyk, historyk teatru, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Redaktor „Nowych Sygnałów” (1956/1957), „Odry” (1958–1976), „Teatru” (1961–1979) i „Dialogu” (1962–1980). Wykładowca PWST w Krakowie (1976/1977) i Wrocławiu. Autor m.in. monografii *Wrocław. Jego dzieje i kultura (Encyklopedia Wrocławia...)*, s. 346).

Artykuły

puszczeń, zdaniem „Zabłockiego”, dostarczał sam Dzeduszycki swoim nonszalanckim i wyniosłym zachowaniem we wrocławskim Oddziale Telewizji Polskiej.

Ewentualna możliwość dekonspiracji „Turgieniewa” wywołała zaniepokojenie SB. Zanim jednak podjęto decyzję co do dalszych losów „Turgieniewa”, on sam 13 czerwca 1970 r. zrelacjonował swoją wizytę niemal sprzed roku u szefowej Operetki Wrocławskiej Barbary Kostrzewskiej¹⁵⁸. Odwiedzając ją w biurze w ostatnich dniach sierpnia 1969 r., spotkał tam również attaché kulturalnego konsulatu USA w Poznaniu Donalda Sheehana¹⁵⁹, a następnie udał się na koncert do filharmonii. Dzeduszycki opisał swoje następne rozmowy z dyplomatką amerykańską, które w znacznej mierze dotyczyły możliwości wysłania kogoś znanego Dzeduszyckiemu na stypendium do USA. Po kilku spotkaniach kontakty te urwały się. Ostatnią informację „Turgieniew” napisał 25 czerwca 1970 r. Dotyczyła ona książek, które otrzymywał od różnych instytucji z zagranicy (m.in. Instytut Literacki w Paryżu, The Kościuszko Foundation w Nowym Jorku itp.). Ostatnie zachowane w teczce pracy TW „Jeden”/„Turgieniew” doniesienie kończyły słowa: „Wiem, że takie pamiątki książkowe otrzymuje również Tymoteusz Karpowicz. »Turgieniew«”¹⁶⁰.

30 czerwca 1970 r. ppłk Poździach w notatce służbowej poinformował, że mimo prób nie zdołał wyjaśnić okoliczności zbyt ostentacyjnego zachowania Dzeduszyckiego w środowisku służbowym, o czym donosił inny TW, i dlatego postanowił zawiesić współpracę z „Turgieniewem”. We wrześniu 1972 r. zdecydowano o jej formalnym rozwiązaniu. Poździach napisał wówczas: „Obecnie nie widzę potrzeby jej [współpracy] nawiązywania. Można z nim zawsze podjąć kontakt na płaszczyźnie obywatelskiej”¹⁶¹.

Tak zakończyła się udokumentowana agenturalna współpraca Wojciecha Dzeduszyckiego z Urzędem Bezpieczeństwa/Służbą Bezpieczeństwa. Nie można jednak sądzić na tej podstawie, że Wojciech Dzeduszycki przestał być „atrakcyjny” operacyjnie. Nadal prowadził przeciw ożywioną działalność kulturalną i w 1972 r. kończył dopiero 60 lat. Trudno jednak stwierdzić, czy w następnych latach służył SB tzw. pomocą obywatelską.

Współpraca Wojciecha Dzeduszyckiego z bezpieką trwała ponad 20 lat. W tym okresie, najpierw jako informator „Jeden” (od lutego 1949 r.), a następnie tajny współpracownik „Turgieniew” (od listopada 1960 r.) przekazał on prowadzącym go funkcjonariuszom UB/SB ok. 400 własnoręcznie napisanych doniesień, niejednokrotnie w postaci kilkustronicowych charakterystyk czy elaboratów (nie licząc kilkudziesię-

¹⁵⁸ Barbara Kostrzewska (1915–1986), śpiewaczka. Przed wojną występowała w Teatrze Fredreum w Przemyślu. W latach 1937–1939 na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie. Po wojnie śpiewała na różnych scenach w Polsce. W latach 1966–1979 dyrektor i kierownik artystyczny Operetki Wrocławskiej (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 386).

¹⁵⁹ Donald F. Sheehan (ur. 1935), attaché kulturalny USA w Warszawie i w Poznaniu. Następnie wyjechał do Moskwy, gdzie również pełnił funkcję attaché kulturalnego (*Biographic Register*, Biuro Historyczne Departamentu Stanu USA).

¹⁶⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 8 IX 1969 r., k. 239; Doniesienie, 13 VI 1970 r., k. 243–247; Doniesienie, 25 VI 1970 r., k. 250.

¹⁶¹ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa „Jeden”/„Turgieniew”, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy [z] TW ps. „Turgieniew”, wrzesień 1972, k. 77.

ciu notatek służbowych sporządzonych przez funkcjonariuszy UB/SB na podstawie dostarczonych przez niego informacji). Przewinęły się w nich nazwiska kilkuset osób, które padły ofiarą jego delatorskiej działalności. Rozmiar ludzkich krzywd wyrządzonych tymi donosami jest niewymierny i trudny do oszacowania.

Początkowo Dzieduszycki pozostawał „na łączności” Wydziału IV WUBP/ WUdsBP, a od początku 1957 r. Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Był prowadzony w sumie przez 12 funkcjonariuszy UB/SB (do 1958 r. było ich aż dziewięciu). W pierwszych kilku latach współpracy był wykorzystywany przede wszystkim do „rozpracowania wrogiego elementu” w branży młynarskiej. Z biegiem czasu „zadaniowano” go głównie do rozpoznawania nastrojów we wrocławskim środowisku kulturalnym i artystycznym.

Z analizy czterech obszernych tomów teczek pracy oraz teczek personalnej tajnego współpracownika „Jeden”/„Turgieniew” wynika, że był on traktowany – zwłaszcza w latach sześćdziesiątych – jako tzw. źródło manewrowe i wykorzystywany do spraw niezwiązanych ściśle z jego macierzystym środowiskiem czy miejscem zamieszkania, zleczanych do wykonania w zależności od „operacyjnej celowości” przez departamenty I, II i III MSW oraz inne wydziały KW MO we Wrocławiu. Używano go zatem m.in. do inwigilacji emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii (działaczy, dziennikarzy prasy polonijnej, pracowników londyńskiej placówki RWE, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i innych organizacji), osób, które wyjechały z PRL i pozostały za granicą, odmówiwszy powrotu do kraju, oraz tych, którymi z różnych względów interesowała się SB.

Prawdopodobnie co najmniej dwukrotnie Dzieduszycki usiłował zerwać współpracę z bezpieką. Czy u podstaw tych działań legły kwestie natury moralnej, czy też bardziej brak zainteresowania i znudzenie z powodu innych ciekawszych zajęć? Trudno udzielić odpowiedzi na to pytanie. Zwykle w takich sytuacjach nasuwa się też inna kwestia, mianowicie, czy osoba współpracująca z aparatem bezpieczeństwa mogła tę współpracę zerwać. Wgląd w różne materiały agenturalne pokazuje, że tak. Wiele osób zdobywało się na ten akt cywilnej odwagi. Oczywiście przed 1956 r. decyzyje takie były o wiele trudniejsze niż w latach późniejszych.

Co mogło być ceną za zerwanie współpracy? Zwykle nic – chyba że miało się do stracenia dobrze rozwijającą się karierę, np. artystyczną, możliwość pisania, wyjazdów zagranicznych, dostępu do środków masowego przekazu, honorariów itp., słowem, pozostanie w akceptowanym przez władzę kręgu beneficjentów systemu. Być może nad pragnieniem zachowania komfortu życia dominowała troska i odpowiedzialność za najbliższych. Tylko czy za właściwą cenę? Na to pytanie nie sposób odpowiedzieć bez subiektywnych odwołań do ludzkiej natury i źródeł indywidualności.

PS

5 października 2006 r., już po oddaniu tekstu do druku, Wojciech Dzieduszycki przyznał się do współpracy z aparatem bezpieczeństwa i poprosił o przebaczenie.